LISTOPAD '95

EXTASY

Cena 3,90 zł
39 000 zł

NUMER 9/95
ISSN 1233 - 734X INDEKS 330310
DOZWOLONE OD LAT 18

PRAWDZIWE OBLICZE KOBIETY -pan i niewolnica!

KAROLINA



NIEZBYT GŁOŚNA SAMOTNOŚĆ – co się stało w budce dróżnika!!!

NIESPODZIEWANA ORGIA NA PUSTKOWIU!

CZY TO JAWA CZY SEN? -zauroczony kochanek!

EGZOTYCZNA MIŁOŚĆ -uchylamy rąbka tajemnicy!!!

UWAGA!!! SENSACJA!! REWELACJA! WYBIERZ 1 z...8!







EXTASY



Wspaniali Sympatycy EXTASY,
pisaliśmy już wielokrotnie o Waszym wkładzie w powstawanie EXTASY, o tym, że gdyby nie Wasze zaangażowanie, EXTASY nie byłby tak wspaniałym magazynem erotycznym. Oto nasza nowa oferta: proponujemy Wam niezwykłą zabawę: począwszy od ósmego numeru prezentujemy na tej stronie osiem zdjęć, które przysyłają do redakcji wielbicielki, czytelniczki, modelki-ogólnie mówiąc wszystkie kobiety marzące o pokazaniu się Wam w EXTASY!
Magazyn EXTASY jest Waszym miesięcznikiem, dlatego to Wy sami zabawiacie się w JURY i wybieracie spośród nich tę jedyną - czyli jedną z...ośmiu!!!
Szczęśliwa wybranka odkryje przed Wami swoje najdroższe skarby w numerze 1/96 - STYCZEŃ 96. Uwaga!!! - Warunkiem uczestnictwa w zabawie - wyborze jest wysłanie na adres redakcji numeru faworytki (jednej!) z dopiskiem: WYBIERZ 1 z...8!

Redakcja EXTASY









SZANOWNI CZYTELNICY EXTASY,
z wielkim zadowoleniem oddajemy w Wasze ręce dziewiąty, czyli listopadowy numer EXTASY. Dziewiąty miesiąc kojarzy się często z narodzinami czegoś długo oczekiwanego. Spełniając z prawdziwą przyjemnością po raz kolejny Wasze prośby, urodziliśmy dla Was najbardziej egzotyczny numer pod słońcem! Prawdziwa przyjaźń polega właśnie na docenianiu i pełnym zrozumieniu pragnień partnera. EXTASY jak mieliście okazję się od samego początku przekonać jest rozumiejącym i oddanym Wam całą duszą przyjacielem. Potraktujcie listopadowe EXTASY jako przedgwiazdkowy upominek od ludzi redagujących EXTASY dla wszystkich sympatyków EXTASY. Mówiąc krótko: od Ludzi EXTASY dla Ludzi EXTASY!!!
Im bliżej ostatecznych rozwiązań konkursów tym więcej pojawia się w Waszych listach problemów i pytań z nimi związanych. Najbardziej kontrowersyjna jest sprawa wygranej w konkursie na Miss EXTASY, a właściwie kwestia anonimowości. Jest to problem, ale tylko z pozoru. Jeżeli zdobywca I nagrody (równowartość 1000 USD i możliwość spędzenia nocy z Miss EXTASY) nie zgodzi się na ujawnienie swojego nazwiska, na przeprowadzenie z nim wywiadu i zrobienie materiału zdjęciowego, to nie będziemy z tego powodu darli szat, tylko zwyczajnie przejdziemy nad tym do porządku dziennego. Każdy człowiek ma prawo do wolnego wyboru i pomimo, że zastrzegaliśmy sobie na samym początku prawo do prezentacji zwycięzcy razem z Miss EXTASY 95 -to w żadnym wypadku nie będziemy robili trudności. Następny problem jest związany z wyborem Miss - obawiacie się, czy wybrana przez Was modelka z jakichś powodów nie będzie mogła zostać Miss EXTASY. Możemy Was uspokoić, tym razem Wasze obawy są również nieuzasadnione. Pięknych i wspaniałych modelek w EXTASY nie brakuje (i nigdy nie zabraknie!). Sami piszecie, że wybranie tylko jednej Miss jest wręcz niemożliwe. Na dzień dzisiejszy -uzyskane wyniki potwierdzają ten fakt całkowicie, dlatego też, najprawdopodobniej w losowaniu na Miss EXTASY będą brane pod uwagę głosy oddane na kilka, a może nawet na kilkanaście najpiękniejszych dziewczyn. Gdzie jak gdzie, ale w EXTASY NA PEWNO NIKT NIKOGO NIE BĘDZIE ZMUSZAŁ DO ROBIENIA CZEGOŚ, CO MU SIĘ NIE PODOBA!

Redakcja EXTASY

ZAUFAŁEŚ EXTASY I NIGDY SIĘ NIE ZAWIEDZIESZ!!!

Ps. Udało nam się skrócić proces wydawniczy i wybrana przez Was dziewczyna z EXTASY 8/95 strona 2 -(WYBIERZ 1 z 8) -ukaże się w EXTASY 10/95 a nie - jak było pierwotnie ustalane -w EXTASY 1/96.

SPIS TREŚCI







WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNIKA EXTASY:

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okres kwartału (trzy miesiące), cena wynosi 11,7 zł., czyli 3 x 3,9.
2. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
a) jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
b) dla osób zamieszkałych w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH", wpłaty należy wnosić na konto „RUCH" S.A. Oddział Warszawa w PBK XIII Oddział Warszawa 370044 -1195 -139 -11 lub w kasach Oddziału Warszawa ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od pon. do piąt. w godz. 8 -14. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
3. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej. Wpłaty przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Warszawa na konto w kasach oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.
4. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju:
do 20.11. - na I kwartał roku następnego
do 20.02. - na II kwartał roku bieżącego
do 20.05. - na III kwartał - „ „ - - „ „ -
do 20.08. - na IV kwartał - „ „ - - „ „ -
5. Zlecenia na prenumeratę dewizową, przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym.
Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH" S.A. Oddział Warszawa, 00 - 950 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620 - 10 - 39, 620 - 10 -19, 620 - 12 - 71 wew. 24-42, 23-66.

EXTASY ❐ Miesięcznik polski ❐ Nr indeksu 330310 ❐ Redaktor naczelny: Igor Sparowski ❐ Wydawca: **Saturn Publishing LTD.** ❐ Adres do korespondencji: Wyd. Saturn ❐ EXTASY 00 - 950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 52 ❐ Skład i łamanie, przygotowanie do druku: **PK 62 Praha** ❐ Druk: **Svoboda, a.s.** Praha Republika Czeska ❐ Wydawnictwo jest członkiem ogólnopolskiego stowarzyszenia wydawców ❐ Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zdjęć. ❐ Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekty nadesłanych materiałów.

KAROLINA

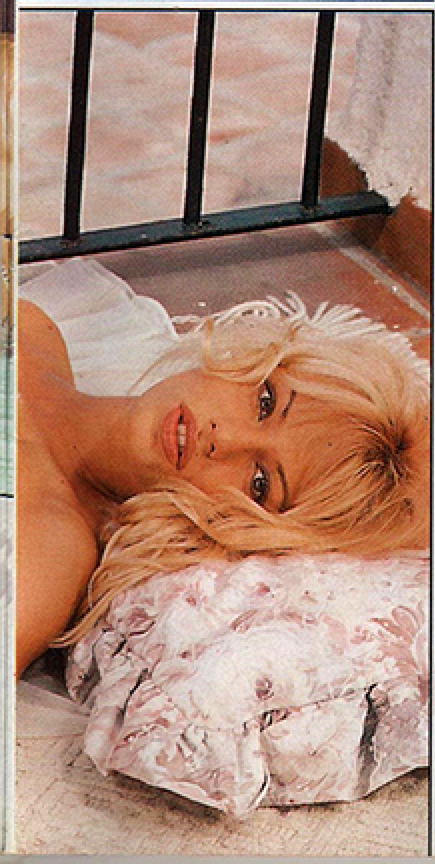






Powiem Wam wszystko, jak dobrym kumplom. Od kiedy ją zobaczyłem moje życie zmieniło się całkowicie. Widziałem Rzym i widziałem Karolinę, teraz pragnę oglądać tylko ją! Trudno mi pisać, jaka jest na codzień, gdzie pracuje, co lubi, jak się kocha; trudno, ponieważ zaczarowała mnie i zapanowała nade mną całkowicie...

To, że jest śliczna, delikatna, powabna, ma boskie ciało, nie budzi żadnych wątpliwości -to widać.



ANIOŁ I DEMON W JEDNYM !





Ale to nie wszystko! Karolina ma w sobie tę tajemną siłę, która przyciąga i powoduje, że mężczyzna traci głowę, rzuca wszystko i robi nawet więcej niż może zrobić, tylko po to, żeby móc przynajmniej całować ślady stóp swojej ukochanej! Nie ma dla niego rzeczy niemożliwych, pokona każdą przeszkodę, byle ją zdobyć tylko dla siebie!

Jej głos, dotyk, hipnotyzujący wzrok i bijące od niej gorąco. Tak(!), właśnie gorąco, a właściwie żywy ogień, niszczący z potężną siłą wszelki opór. Połączenie anielskiej urody i demonicznego seksu. Ideał kobiecości, o którym możemy teraz wszyscy razem pomarzyć ...







ALICJA

EXTASY: Często w udzielanych wywiadach mówisz głównie o złych stronach małżeństwa. Czy troszeczkę nie przesadzasz?

ALICJA: Jest w tym raczej sporo racji. Doprawdy, trudno żyć z zegarmistrzem, który nie ma dla ciebie nigdy czasu! Nawet nie wiesz, co to dla mnie wszystko znaczyło.

Wyobrażałam sobie, że będę przeżywać szalone chwile z facetem, dla którego byłabym czymś zupełnie wyjątkowym, tak jak właśnie traktował swoje zegary.

EXT.: Zatem nie wierzysz w miłość...?

ALICJA: Tylko w drapieżną i palącą. Może się to wydać nieprawdopodobne, ale odkryłam ją w malarstwie. Strasznie pociągają mnie intensywne kolory, jest coś w nich zniewalającego i upojnego. Czasem myślę po cichu o studiach w tym kierunku, ale na razie to tylko jeszcze plany.

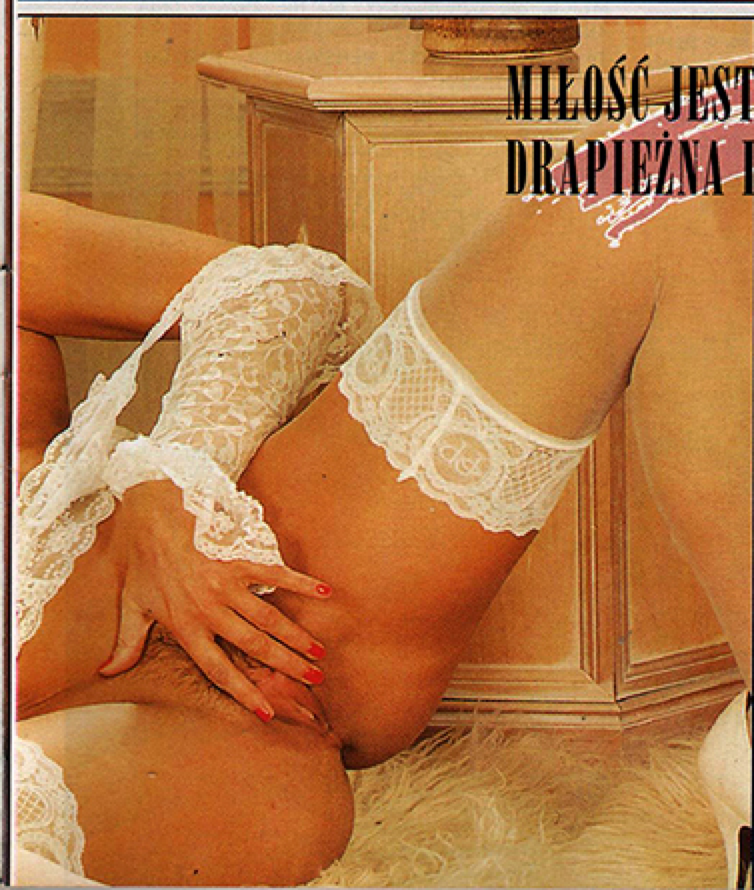
EXT.: Jakiś mężczyzna w twoim życiu?

ALICJA: No właśnie, dobre pytanie. Zaprzyjaźniłam się ostatnio z pewnym niezwykle uroczym barczystym panem. W odróżnieniu od mojego ex-małżonka, do zegarków ma stosunek najzupełniej obojętny. Każda sekunda spędzona z nim w łóżku należy do nigdy nie zapomnianych wrażeń.

EXT.: Gratuluję ci udanego wyboru i dziękuję za wywiad.



MIŁOŚĆ JEST DRAPIEŻNA I PAŁĄCA!!!





SEKS PRAKTYCZNE PORADY

„mądrej głowie dość po słowie"



Zdarzają się sytuacje erotyczne, w których w związku z brakiem dostatecznego wyczucia i doświadczenia, nie wiemy jak postąpić. Konsekwencją tego są zaprzepaszczone szanse na nowe nieznane dotąd doznania erotyczne. Czy można nauczyć się radzenia sobie w takich nietypowych momentach? Jeżeli tak, to jaka wiedza jest do tego niezbędna? Spróbujemy się nad tym problemem wspólnie zastanowić.

Wracaliśmy przez las do naszego domku, wracaliśmy, bo była już pora kolacji i czekali na nas jej rodzice. Szliśmy przytuleni do siebie, co jakiś czas przystawaliśmy i delikatnie muskaliśmy się ustami. Tak to bywa, kiedy kochająca się para jest sam na sam. Las, jezioro, cisza to wszystko wytwarzało prawdziwie romantyczny nastrój. W pewnym momencie przytuliłem ją mocniej do siebie i zacząłem rozbierać, gwałtownie całując jak szalony po całym ciele. Czułem wzrastające podniecenie, jej palący oddech wzmacniał moją pożądliwość. Miałem wrażenie, że za chwilę osiągniemy to, czego od dawna razem potrzebowaliśmy i nagle...koniec!! Powstrzymała mnie z obawy, że ktoś nas może zobaczyć i będzie wstyd. Powiedziałem jej, że mamy po czterdzieści lat i jesteśmy na tyle dorośli, że nie powinniśmy się tym przejmować, a poza tym wydawało mi się, że oboje tego mocno pragnęliśmy. Zwyciężyła jednak natura tego



dziwnego dorosłego, obawiającego się kompromitacji, czy czegoś takiego. Nie winię jej za to, winna jest raczej nasza (polska?) mentalność [...].

[...] Spotkałem ją na dyskotece. Bawiliśmy się razem przez cały wieczór. Zaproponowałem, żeby poszła do mnie, o ile oczywiście ma na to ochotę. Powiedziała, że się zastanowi, ale wyczułem, że była to tylko kokieteria. Koniec dyskoteki, wychodzimy razem, jesteśmy coraz bliżej siebie i fizycznie, i psychicznie. Karty są rozdane, każdy z graczy zna swoją rolę. Właściwie nie biegniemy, ale fruniemy do mojego mieszkania, żeby połączyć nasze ciała. Dochodzimy do mieszkania, drżącą z podniecenia ręką otwieram drzwi, nie mogąc już dłużej wytrzymać przewracamy się w przedpokoju, namiętne do tej pory pocałunki przemieniają się w gorące, pełne dzikości. Podciągam błyskawicznie jej miniówkę, zdzieram majtki, wsysam się w przepyszny strumień jej soków. Słyszę jak błagalnie szepcze, żebym w nią wszedł, nie zwlekam dłużej, błyskawicznie się rozbieram i nie mogę z przejęcia znaleźć prezerwatyw. Szukam, szukam i nic!!! Atmosfera opada, ale jest jeszcze szansa -pytam czy nie ma może globulek antykoncepcyjnych. Nie mówiąc nic, idzie do łazienki, wraca już z włożoną, ponownie nasze ciała zbliżają się do siebie, ale jest coś, co nie pozwala powrócić tamtemu stanowi...Ponadto musimy czekać jeszcze 10-15 minut...

[...] Poznałam go na wczasach. Był średniego wzrostu, z niezbyt wielkim, skrzętnie ukrywanym brzuszkiem. Właściwie na pierwszy rzut oka nie było w nim nic nadzwyczajnego, ale mnie się spodobał -coś mnie do niego ciągnęło. Pierwsza wykonałam ruch, ponieważ wyglądał trochę na niespecjalnie zainteresowanego otoczeniem. Rozpoczęłam rozmowę i stwierdziłam, że wcale nie był tym zachwycony, ale dobre wychowanie nie pozwalało mu mnie tak po prostu zignorować. Po kilku dniach przypadkowych i trochę zgadkowych rozmów zaproponowałam mu wieczorny spacer brzegiem morza. Z pewnym ociąganiem zgodził się. Byłam zdesperowana jego aseksualnymi sygnałami, które non-stop moje intuicja kobieca odbierała. Postanowiłam działać z zaskoczenia, nie pytając go o aprobatę. Kiedy odpoczywaliśmy leżąc na piasku wpatrzeni w bezkresne morze, położyłam rękę na jego rozporku i powoli zaczęłam go rozpinać. Widziałam jego zaskoczoną minę i niepewność. Wyjęłam już mocno twardego penisa i zaczęłam bez litości dla właściciela ssać, lizać, połykać, robić wszysko, żeby zapanować nad całym jego ciałem. Swoje pieszczoty oralne przedłużałam w nieskończoność, tak że w momencie orgazmu zamarł i stracił przytomność na dobre dwadzieścia minut.

Niezrozumiała dla mnie rzeczą było jedno: jego penis nie był, mówiąc delikatnie, czysty. Tak, jakby dbanie o czystość tego tak ważnego dla nas kobiet narządu, było dla niego rzeczą trzeciorzędną. Do tej pory nie przydarzyło mi się nic podobnego, teraz mam jednak pewne obiekcje w stosunku do nieznanych mi mężczyzn. Poruszcie ten temat na łamach waszego miesięcznika ze względu na dobro Nasze (kobiet) i Wasze (mężczyzn).

Przykłady można mnożyć w nieskończoność, ponieważ co człowiek, to inne doświadczenie, a często też inne spojrzenie na podobny problem. Pokuśmy się o pewne podsumowanie tematu, uwzględniając wnioski, które wysnuwacie w swojej korespondencji do redakcji.

Wszystkie te problemy mają część wspólną: dotyczą seksu, a mówiąc ogólnie seksu spontanicznego

Pierwszy przypadek jest przykładem na to, jak pewne niepotrzebne zahamowania są w stanie popsuć wspaniałe chwile, które nie zdarzają się codziennie, szczególnie w związkach długotrwałych. Żeby jednak nie postępować zupełnie wbrew sobie, po to tylko, żeby za wszelką cenę „wchodzić" w grę partnera, powinno się dużo wcześniej, może nawet już na samym początku znajomości powiedzieć sobie co kto lubi, a czego nie. Poza tym, człowiek jest istotą zdolną do nauczenia się bardzo wielu nowych rzeczy z korzyścią dla siebie i innych.

Następna sytuacja jest klasycznym przypadkiem dylematu jak pogodzić antykoncepcję (czyli działanie zgodne z rozsądkiem) i żywioł, spontaniczność (czyli emocje). Rozsądek czy emocje? Proponuje metodę złotego środka! Musicie tylko przypomnieć sobie dwie rzeczy:

1) ćwiczenie czyni mistrzem (dotyczy to zarówno zakładania prezerwatyw, jak też wkładania globulek dopochwowych)

2) z „zakładania" i „wkładania" można zrobić zupełnie ekscytujący element gry miłosnej.

Trzecia kwestia jest bolesna dla autora tego artykułu, ze względu na jego przynależność, (jak sądził do tej pory) -jeżeli nie do najpiękniejszej -to przynajmniej do najczystszej płci. Jeżeli kobietom mówi się (i niech nadal się to mówi!):

MYJCIE SIĘ DZIEWCZYNY, BO NIE ZNACIE DNIA ANI GODZINY!"

To ja do WASZMOŚCI PERSWADUJĘ: BĄDŹCIE ZAWSZE GOTOWI!!

-CZYŚCIE SWÓJ ORĘŻ BOJOWY!!!

W.N.



EROTYCZNY SŁOWNIK EXTASY

Pierwsze koty za płoty. Początki nie są najłatwiejsze, ale wyobraźcie sobie ile materiału zgromadzimy wspólnie za miesiąc, kwartał, rok, dziesięć lat, sto lat...

no, może się trochę zagalopowałem, ale kto to tak naprawdę wie?

Drugie hasło jest wszystkim panom szczególnie miłe i (oby jak najczęściej) bliskie. Przypominamy i będziemy przypominać, że cały czas czekamy na Wasze propozycje. Wszystkie opublikujemy a najlepsze nagrodzimy.

Kto czeka ten się doczeka...





HASŁO: CIPKA

cipa; pipa(ka)(cia); pipula; cipuszka; dziura(ka); szpara(ka); jaskinia; pochwa; mufka; mysza(ka); grota; rów (rowek); środek; wnętrze kobiety; włochata; dziad(ek); obiekt męskich marzeń; korytarz; kominek; maskotka; kapucha; piździocha; piździsko; pączek(uś); frędzel; smrodzik; pluskwa; śmierdziuch; wilgotność kobieca; namiętność kobieca; muszelka; subtelne miejsce;...

c.d.n.

PREZENT DLA CZYTELNIKÓW EXTASY

KONKURS O TYTUŁ MISS EXTASY

Jeśli szczególnie spodobała się wam uroda którejś z naszych modelek, to możecie zgłosić jej kandydaturę w konkursie o tytuł **MISS EXTASY.** Wystarczy, że wypełnicie kupon konkursowy - podając jej imię, swoje imię i nazwisko oraz adres. Następnie nakleicie wypełniony już kupon na kartę pocztową i wyślecie go nam na adres redakcji.

Możecie wybierać wśród wszystkich dziewczyn, które pojawią się w tym roku na łamach naszego magazynu. W każdym numerze będziemy drukować jeden kupon i tylko od was zależy, czy wykorzystacie wszystkie kupony oddając swój głos na jedną, czy na przykład na dziesięć różnych.

MISS EXTASY zostanie ta, która otrzyma najwięcej głosów. Natomiast wśród czytelników, którzy typowali dziewczynę z największą ilością punktów, wylosujemy 10 wspaniałych nagród:

1. **nagroda - 1000 USD oraz noc, spędzona wedle własnego uznania z Miss EXTASY.**
2. **nagroda - 1000 USD.**
3. **nagroda - 500 USD**

Poza tym przewidujemy 7 nagród rzeczowych za minimum 150 USD każda - kasety video z filmami HARD - CORE PORNO, GADŻETY EROTYCZNE, AFRODYZJAKI, KOSZULKI EXTASY, PISMA EROTYCZNE i wiele innych niespodzianek.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo do ujawnienia nazwiska zdobywcy pierwszej nagrody i przeprowadzenia z nim fotowywiadu, który opublikujemy na łamach EXTASY!

KONKURS NA MISS EXTASY

LISTOPAD

W EXTASY NR 9 NAJBARDZIEJ MNIE ZAINTERESOWAŁA DZIEWCZYNA

IMIĘ I NAZWISKO ....

....

ADRES ....

....

LOSOWANIE W GRUDNIU 1995 !

MOŻE WŁAŚNIE TY WYGRAŁEŚ NOC Z MISS EXTASY I 1000 USD !!!

EXTASY

SUPER CZARODZIEJSKI KUPON EXTASY

Czy chcesz zostać szczęśliwym zwycięzcą 1000 USD, 500 USD LUB 200 USD? Przy pomocy czarodziejskiego kuponu EXTASY leży to w zasięgu twojej ręki! Bawiąc się z EXTASY każdy może stać się szczęśliwym zwycięzcą! W przeciwieństwie do innych konkursów - w tym liczy się tylko i wyłącznie łut szczęścia! Co należy zrobić , aby zostać zwycięzcą? - Właściwie nic! Wystarczy tylko czytelnie wypełnić SUPER CZARODZIEJSKI KUPON EXTASY, nakleić go na kartę pocztową i wysłać na adres redakcji. Każdy kupon weźmie udział w losowaniu wygranych.

Nagrody są wyjątkowo atrakcyjne:

1 miejsce - 1000 USD
2 miejsce - 500 USD
3 miejsce - 200 USD

Losowanie będzie odbywać się raz w miesiącu. Zastrzegamy sobie prawo do ujawnienia nazwisk zwycięzców.

ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA W ZABAWIE Z CZARODZIEJSKIM KUPONEM EXTASY

NASZYMI NASTĘPNYMI LAUREATAMI ZOSTALI:



I NAGRODĘ, CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 1000 USD WYLOSOWAŁ PAN HENRYK BROGAŚ Z KRAKOWA - GRATULUJEMY!

II NAGRODĘ, CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 500 USD OTRZYMAŁA PANI ZOFIA KOPEREK Z EŁKU - GRATULUJEMY!

III NAGRODA, CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 200 USD PRZYPADŁA W UDZIALE PANU FRANCISZKOWI MRAWICZOWI Z CZĘSTOCHOWY -GRATULUJEMY! PAMIĘTAJCIE! ZA MIESIĄC JUŻ OSTATNIA SZANSA NA WYGRANĄ W TYM ROKU!!

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY I MOŻE WŁAŚNIE DLA CIEBIE TOCZY TERAZ ZWYCIĘSTWO?!!

SUPER CZARODZIEJSKI KUPON EXTASY

WYJĄTKOWA SZANSA NA WYGRANĄ !

IMIĘ I NAZWISKO

....

ADRES

....

LISTOPAD





ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA

EXTASY

DEMOKRACJA EXTASY

Zbliżamy się powoli do końca 1995 roku. Za punkt honoru przyjęliśmy postanowienie, że do końca roku, żaden istotny dla Was temat nie zostanie bez wyjaśnienia i komentarza. Dzisiejsza DEMOKRACJA zbliża nas wszystkich do tego upragnionego celu.

Pragniemy odpowiedzieć na wszystkie pytania i wątpliwości w maksymalnym stopniu- tak, żeby wszystko dla Was i dla Nas było absolutnie jasne. W prawdziwej, kochającej się rodzinie zdarzają się drobne nieporozumienia i nieścisłości (czasami zupełnie pozorne!). Najlepszym lekarstwem na nie jest po prostu stały, nieprzerwany kontakt i ciągła szczera wymiana poglądów i opinii. Ale tego nie musimy już sobie przypominać, wiemy to Wszyscy od początku narodzin EXTASY.





KOCHANE EXTASY!

Pozdrawiam Was gorąco, a w szczególności fantastyczne modelki występujące w EXTASY. Cieszę się, że utrzymujecie cały czas tak wysoki poziom, teraz jestem już pewien, że jesteście naprawdę SUPER - EXTASY.

Mam do Was jednak jedno pytanie: dlaczego w EXTASY 6/95-Sharon z EXTASY 2/95 miała inne imię?! Nie wiem jak to wytłumaczyć, słyszałem, że nie jest to nic nadzwyczajnego, ale myślę, że ja i wielu czytelników chcielibyśmy, żebyście coś na ten temat napisali.

z całym szacunkiem

Marian Kopeć z Kołobrzegu

OD REDAKCJI:

Dziękujemy serdecznie za pozdrowienia. Obiecujemy, że poziom EXTASY co najwyżej podniesiemy! Jeżeli chodzi o Pana pytanie, to odpowiedzi udzieli Panu i wszystkim zainteresowanym osoba znająca te sprawy od podszewki.

Każdym rynkiem rządzą określone prawa i reguły. Rynek fotograficzny (erotyczny również!) nie jest wyjątkiem. W tym show-businesie istnieją pewne niuanse, o których wiedzą tylko zainteresowani. Jedną z tych tajemnic jest fakt przyjmowania różnych imion, pseudonimów przez modelki. Decyduje o tym aktualny menadżer lub impresario danej dziewczyny. Zmiana agencji przez modelkę, w 95% automatycznie wiąże się ze zmianą „rynkowego imienia"! Przyczyny tego są bardzo różne: raz -jest to arbitralna decyzja szefa agencji na zasadzie -"bo tak jest lepiej"; dwa -specyfika zdjęć, w których uczestniczy modelka; innym razem jest to jeden z czynników promocji innego „image" modelki. Podpisując z fotomodelką kontrakt na sesję zdjęciową musimy się bezwzględnie podporządkować zastrzeżeniom właściciela agencji! W innym wypadku stalibyśmy się instytucją niewiarygodną, działającą niezgodnie z prawem, o konsekwencjach nie muszę chyba pisać...

Podobnie dzieje się np. na rynku muzycznym. Przykładem niech będzie wokalista PRINCE, który po zmianie wytwórni muzycznej, musiał zmienić swój „image" i oczywiście pseudonim artystyczny. Teraz jest zwany SYMBOLEM.

z poważaniem
dyrektor do spraw artystycznych
dr Andrzej Morawiec

Do Redakcji EXTASY.

Napisałem już do was obszerny list, wymieniłem też uwagi na temat waszego pisma erotycznego. Cieszę się, że wasza redakcja bierze pod uwagę sugestie i prośby czytelników, którzy do was piszą i oczekują zmian na lepsze. Na pewno są postępy, wasze pismo jest co miesiąc lepsze, szkoda tylko, że cena poszła do góry, ale wiadomo, że druk i papier też sporo kosztują. Chcemy mieć lepszej jakości pismo, to musimy jako wasi czytelnicy więcej za to płacić. Takie są realia i nic na to nie poradzimy. Już od początku, zawsze z niecierpliwością oczekuję na kolejne wydanie waszego pisma. W numerze szóstym z sierpnia, znalazłem to, o co tak bardzo prosiłem i za to wam pięknie dziękuję. [...] Pozdrawiam cały zespół EXTASY.

z poważaniem
czytelnik z woj. słupskiego
(adres do wiad. red.)

OD REDAKCJI:

Na zdrowie!!!

Powiedzenie stare jak świat mówi: Staraj się, a będziesz doceniony". My staramy się być jak najlepsi, staramy się spełniać Wasze prośby i postępować zgodnie z Waszymi propozycjami. Każde podziękowanie traktujemy jako właściwe zrozumienie Waszych pragnień.

DEMOKRACJA EXTASY

Czytam Wasze pismo od początku Waszego istnienia i dlatego mam do Was kilka propozycji w temacie waszych mini opowiadań.

W ramach DEMOKRACJI moglibyście przedstawić takie np. kompozycje:

1) jeden Murzyn i dwie białe kobiety
2) dwaj Murzyni i dwie białe kobiety
3) jedna Murzynka i dwóch białych mężczyzn
4) dwie Murzynki i jeden biały mężczyzna
6) jeden Murzyn plus jedna biała, plus jedna Azjatka
7) jeden biały mężczyzna plus jedna Murzynka, plus jedna Azjatka
itp. trójkąty.

z poważaniem
Wasz czytelnik
Roman Jaśkowiak z Grajewa

OD REDAKCJI:

Pamiętacie, że EXTASY spełnia Wasze życzenia. KONCERT ŻYCZEŃ EXTASY trwa. Pana Romanie listopadowy numer EXTASY dedykujemy Panu i Wszystkim wielbicielom erotyki z dodatkiem egzotyki. Na tym zresztą nie koniec, ale to już niespodzianka...

SZANOWNA REDAKCJO EXTASY!

Jestem mężczyzną w sile wieku, który niejedno już w życiu doświadczył. Nie wierzę w bajkowe życie, ale nie jestem też typem pesymisty, który tylko narzeka i nic nie robi, żeby poprawić swój los. Rok temu rozszedłem się z żoną, głównie z powodu różnicy poglądów na temat seksu. Jeszcze raz powtarzam, że nie mam zamiaru wypłakiwać się na łamach waszego magazynu, chcę tylko poruszyć moim zdaniem bardzo istotny problem. Wracając do tematu, rozszedłem się z moją żoną, ponieważ ona od samego początku widziała we mnie maszynę do seksu nie-do-zdarcia, gotową zawsze i nieskończenie naładowaną energią. Byliśmy razem cztery lata i prawie od dwóch lat żyłem w (na początku małym, potem coraz większym) strachu!! Możecie mi wierzyć albo nie, ale nie chodziło o to, że miała mnie za supermena. Nie, ona po prostu za bardzo mnie kochała (może pożądała?) i nie mogła pogodzić się z myślą, że jestem normalnym mężczyzną, który potrzebuje różnych zachowań erotycznych od kobiety i nie zawsze jest na najwyższych obrotach.

Przyznam, że od tamtej pory jestem ostrożny i unikam kobiet, którym mógłbym się za bardzo spodobać. Zadaję się tylko z „przeciętnymi", co nie oznacza brzydkimi czy niezbyt mądrymi.

Niechaj moje doświadczenie będzie przestrogą dla tych, którzy szukają kobiet ala „Demon Sexu", „Femme Fatale" etc.

pozdrawiam
Damian Jóźwiak
(adres do wiad. red.)

OD REDAKCJI:

Losy ludzkie chodzą tak dziwnymi drogami, że czasami naprawdę trudno wszytko objąć rozumem. Jak trudno jest odnaleźć się partnerom, żeby stworzyć ten jedyny, idealny związek oparty na pełnym zrozumieniu i satysfakcjonującym pożyciu erotycznym dla obu stron. Dziękujemy za pouczający list i zapraszamy inne osoby i pary do przysyłania swoich refleksji opartych na własnych doświadczeniach, na temat „idealnego" związku.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE:

-EXTASY można otrzymać za zaliczeniem pocztowym i w prenumeracie...
-zwycięzcy „SUPER CZARODZIEJSKIEGO KUPONU EXTASY" pojawili się: w EXTASY 3/95 z EXTASY 1/95; w EXT. 4/95 z EXT. 2/95;
w EXT. 5/95 z EXT. 3/95 itd...
-proszę Państwa z Krakowa -"Nie od razu Kraków zbudowano"...

Redakcja EXTASY

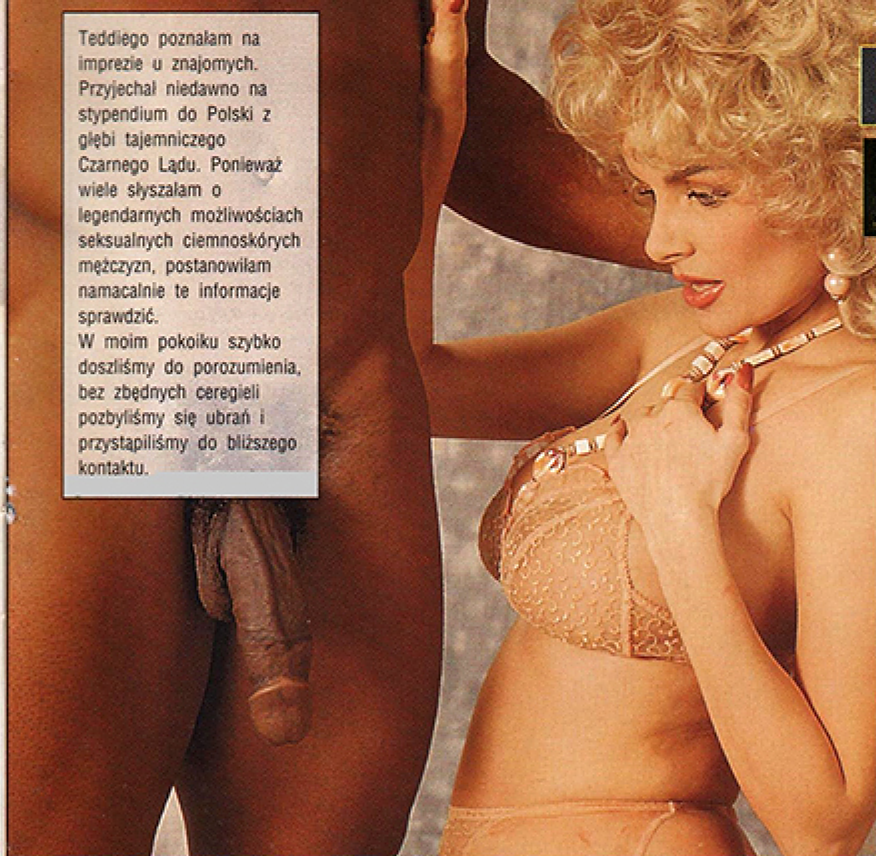
Ps. Drodzy Demokraci!!! Zapraszamy za miesiąc na ostatnie wydanie: DEMOKRACJI EXTASY 95!!



„MASZ PROBLEM? - NAPISZ! MASZ POMYSŁ? - NAPISZ! CHCESZ NAWIĄZAĆ NOWY KONTAKT? - NAPISZ NA EXTASY MOŻESZ POLEGAĆ JAK NA ZAWSZY!!!"

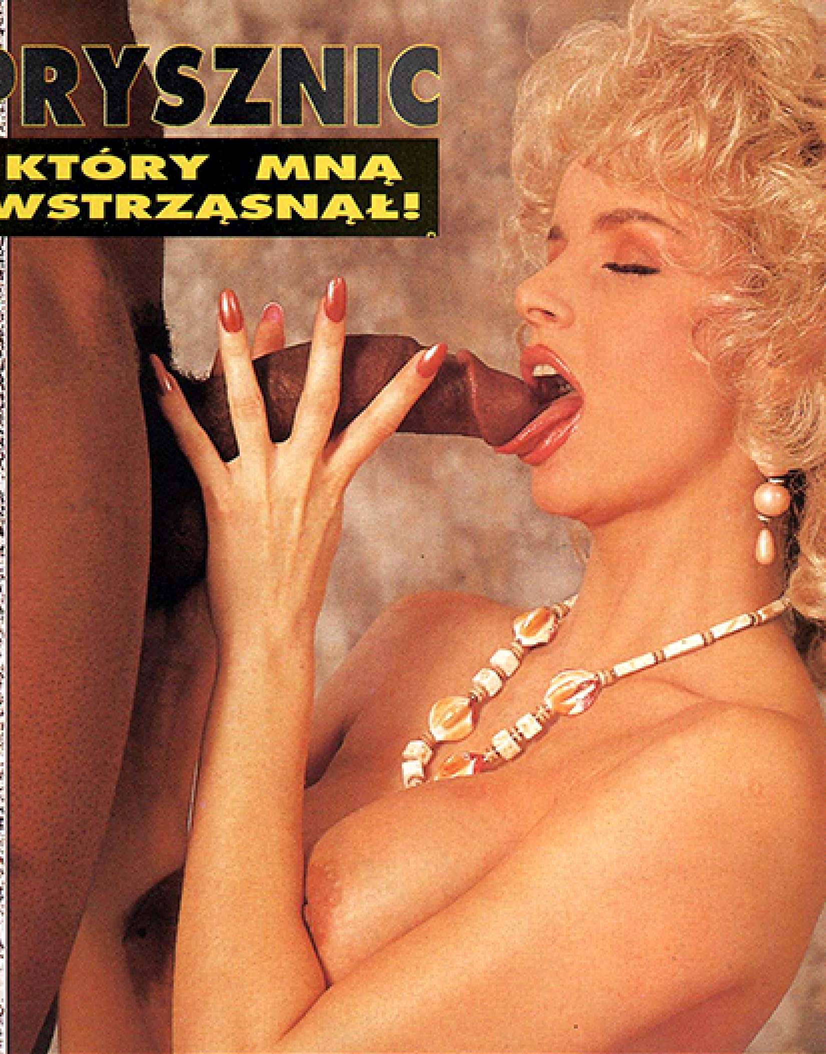
PRYSZNIC

KTÓRY MNĄ WSTRZĄSNĄŁ!



Teddiego poznałam na imprezie u znajomych. Przyjechał niedawno na stypendium do Polski z głębi tajemniczego Czarnego Lądu. Ponieważ wiele słyszałam o legendarnych możliwościach seksualnych ciemnoskórych mężczyzn, postanowiłam namacalnie te informacje sprawdzić.

W moim pokoiku szybko doszliśmy do porozumienia, bez zbędnych ceregieli pozbyliśmy się ubrań i przystąpiliśmy do bliższego kontaktu.







Jego organ już w zwisie wprawił mnie w osłupienie - nigdy nie widziałam czegoś tak monstrualnego. Trochę się wystraszyłam o los mojej małej szparki, ale zwyciężyło zaciekawienie. Ledwo zdążyłam wziąć go do ręki, a już poczułam jak zaczyna pulsować i zmieniać rozmiary. Delikatnie wzięłam egzotycznego potwora w usta. Był wspaniały: miękki i zdecydowany, lekko pulsujący i smakowity. Czując przyjemne ciepło w kroczu z zapamiętaniem ssałam męskość, drażniąc ją zalotnie paluszkami.

Coraz bardziej podniecona zmusiłam Eddiego do zajęcia pozycji horyzontalnej, żeby bardziej troskliwie zająć się spotężniałym prąciem, ssąc i liżąc go z wzrastającym zaangażowaniem, z satysfakcją odkryłam, że cały drży. Dotychczasowa zabawa tak mnie rozochociła, że całym ciężarem nabiłam się na wyprężony pal. Nigdy nie miałam w sobie takiego olbrzyma, wdarł się tak głęboko, jak nikt nigdy dotąd. Prawie rozdzierał ścianki mojej szparki, ale po kilku ruchach w dół i w górę początkowy ból zmienił się w niespotykaną dotąd rozkosz. Ze zdziwieniem odkryłam, że norka przystosowuje się do coraz większych (niż zwykle) gabarytów. Z jękiem przyjmowałam kolejne, posuwiste wejścia stwardniałego - jakby wyrzeźbionego w kamieniu członka. Poruszałam się z maksymalną intensywnością, czując zbliżający się pierwszy gwałtowny orgazm. Następne uderzenie pozbawiło mnie na chwilę tchu. Spazmatycznie drżąc padłam na pościel, a mój wspaniały partner wyrzucał na moje podniecone piersi gejzery egzotycznej spermy. Drżałam rozkosznie masowana sokami tryskającymi z ciśnieniem bicza wodnego.



Ten nieznany mi dotąd masaż pobudził mnie do kolejnego wysiłku. Półleżąc ponownie chwyciłam sękaty korzeń i liżąc drapieżnie nie pozwoliłam mu na odpoczynek. Eddie był niesamowity, po kilku silnych pieszczotach języka jego pal znów dumnie wznosił się w górę. Smakowałam go z całkowitym oddaniem, z lubością połykając cudny koktail firmowy, powstały z połączenia naszych soków. Musiałam włożyć dużo wysiłku, żeby poczuć wreszcie drżenie ogarniające całą powierzchnię potężnego fallusa. Gdy wiedziałam, że znowu wytryśnie, położyłam się przed nim, by poczuć na sobie wspaniałą fontannę. Nagle stało się... Z krzykiem przyjęłam na piersi i brzuch deszcz gorącej spermy. To niesamowite, ale znów szczytowałam. Byłam tak napalona, że wiedziałam, co zdarzy się za chwilę. Moja norka podejrzanie się ożywiła domagając się nowego cudownie bolesnego masażu...





NIESPODZIEWANA ORGIA NA PUSTKOWIU!

Byłam zmęczona miastem. Wszędzie beton, tramwaje, samochody. Dostawałam szału! Przestawało mnie cokolwiek interesować. Myślałam tylko o tym, jak wydostać się z tego zaklętego kręgu, jak uciec od zgiełku. Nie liczyłam na moich znajomych, oni oczywiście nie mieliby czasu na taki wypad za miasto. Są pogrążeni w pracy i ani myślą o tym, że mogliby gdzieś się rozerwać z wyjątkiem głośnych i jednakowych knajp.



Nic mi nie zostało innego jak zabrać potrzebne mi rzeczy i wyjechać. Nie potrzebowałam wiele: strój kąpielowy, okulary przeciwsłoneczne, grubszy sweter na wypadek gdyby miało się ochłodzić, ulubioną czerwoną szminkę, kapelusz, książkę i oczywiście kluczyki do samochodu. Już poranek dał mi do zrozumienia, że warto jechać, że to będzie niezła przygoda. Jesienne słońce oślepiało wszystkie „ranne ptaszki", a ciepły wiatr popychał do czynu. Gdy odjeżdżałam, w ostatniej chwili do samochodu wskoczył mój kot. O mały włos, a bym o nim zapomniała. Uwielbiam szybko jeździć. Uwielbiam szybkie samochody i przystojnych mężczyzn. Ale tym razem chciałam dać sobie spokój z facetami. Przyrzekłam sobie, że nie zainteresuję się żadnym z nich, chociaż tak wielu ich chodzi po ulicach. Przez



kilka pierwszych minut nawet mi się to udawało, ale niebawem zaczęło ich przybywać i moja przysięga nieco osłabła. Na szczęście miałam cel: mała leśna osada. Nie miałam zamiaru się wcześniej zatrzymywać. To mi się udało! Na miejscu byłam w niespełna godzinę, a moje przeczucie co do tej miejscowości było słuszne: to prawie wyludnione miejsce. Ale jak się okazało czasami wystarczy jeden człowiek, szczególnie płci męskiej, aby nie czuć się samotnie i nie chcieć być samotnym. To właśnie poczułam, kiedy go zobaczyłam.

Wyszedł właśnie na taras swojego domu, kiedy ja spacerowałam po cichej polanie. Najwyraźniej wcześniej się kąpał, bo jego kruczoczarne włosy lśniły od wody. Był młodszy ode mnie i bardzo pociągający. Stanęłam jak wryta i poczułam jak na samo wyobrażenie, że on mnie obejmuje moja dziurka wilgotnieje. Zacisnęłam uda, nie mogłam dać mu poznać, że mi się spodobał, że w ogóle go zobaczyłam.

Chciałam, żeby to on mnie pierwszy dostrzegł. No i udało się. Wiatr porwał mi kapelusz, a ja zaczęłam go nieudolnie gonić. W końcu nakrycie głowy wylądowało na drzewie, ale mój upatrzony bohater ani myślał przybiec mi na ratunek. Owszem zwrócił na mnie uwagę, uśmiechnął się nawet ironicznie, po czym położył się na leżaku. Świnia- pomyślałam i ogarnęła mnie wściekłość. Jak taki fircyk mógł zareagować w ten sposób? Od tej chwili zapragnęłam, aby jadł mi z ręki. Ulokowałam się naprzeciwko niego tak, aby mógł mnie dobrze widzieć.

Miałam w ręku potężny atut, któremu nie oparł się jeszcze żaden mężczyzna. Tym atutem było moje ciało. Zaczęłam się powoli rozbierać. W miarę jak coraz bardziej odsłaniałam ciało, jego zainteresowanie rosło. Wstał z wrażenia, kiedy zdjęłam staniczek, zaczął się oblizywać, gdy zsunęłam majteczki...

Teraz triumfowałam. Zdecydowanie odwróciłam się od niego, by pokazać mu siebie w całej okazałości. Słońce, chociaż już nie tak gorące jak latem, ogrzewało mnie zastępując chwilowo jego pieszczoty. Położyłam się na kocu oddając się zupełnie tej irracjonalnej miłości. Po jakimś czasie ocknęłam się. Chciałam jednak czegoś bardziej namacalnego, bardziej odczuwalnego. Ale tego, który mógł mi to zapewnić nie było na tarasie. Muszę przyznać, że byłam rozczarowana. Sądziłam, że przez cały czas przyglądał mi się i ostrzył na mnie ząbki. Patrząc na położenie słońca wywnioskowałam, że musiało upłynąć sporo czasu. Wokół mnie nie było nikogo oprócz ukochanego kota, który przez cały dzień nie odstępował mnie ani na krok. Prawdziwy przyjaciel, a może po prostu wabił go zapach moich perfum? Ubrałam się i ruszyłam poszukać jakiegoś noclegu. Nie chciałam spędzić nocy w samochodzie. Przechodząc obok domu niedoszłego kochanka ujrzałam otwarte drzwi. Może on by wiedział gdzie tu można przenocować? Z czystej grzeczności zapukałam, ale nikt nie odpowiedział. Weszłam do wewnątrz. Wszędzie roznosił się zapach palonego drzewa i delikatna, tajemnicza woń. Z pokoju w głębi dobiegała mnie cicha, spokojna muzyka. Jakaś siła pociągnęła mnie w tamtą stronę. Na skórach leżał nagi mężczyzna, ten sam, którego widziałam na tarasie. Uśmiechnął się do mnie mrużąc oczy i jednocześnie podając mi kielich wina. Ogień z kominka malował jego ciało na złoty, a może miedziany kolor. Zawsze tak wyobrażałam sobie egipskiego faraona. Przykucnęłam przy nim. Kot, mrucząc, usadowił się blisko kominka.



Położyłam się obok „faraona" sącząc wino i wpatrując się w ogień. Po chwili poczułam jak mnie rozbiera. Nie oponowałam. Leżeliśmy nadzy przytulając się do siebie. Czułam jego twarde, silne ciało, czułam ciepło i ogarniające podniecenie. Masowałam jego klatkę piersiową, brzuch, uda omijając przyrodzenie...

Chciałam być delikatna i subtelna, a więc taka jaką chciałby, żebym była. Zaczęłam muskać wargami jego ciało. Było lekko słone, wilgotne i bardzo gładkie. Wzięłam do ręki fallusa, który był gorący, ale jeszcze miękki. Chciałam zobaczyć jak sztywnieje, twardnieje pod wpływem moich pieszczot. Włożyłam go do buzi. Wreszcie usłyszałam jęk rozkoszy, który jeszcze bardziej zdopingował mnie do tego, by sprawiać mu przyjemność. Penis szybko nabrzmiał. Był słodki i taki kochany. Na skórce miał ślady mojej ulubionej czerwonej szminki. Najchętniej nadziałabym się na niego już teraz, ale wiedziałam, że im dłużej będziemy zwlekać, tym większa będzie przyjemność. Całowałam jego ciało zraszając je od czasu do czasu winem, które smakowało mi jak żadne inne do tej pory. Nowy przyjaciel przyglądał mi się tylko głaszcząc mnie. Szczególnie upodobał sobie pośladki. W końcu zdecydowanie objął i wszedł we mnie. Nie wiem, czy zdawał sobie sprawę jak wielką daje mi przyjemność. Był niezłym znawcą sztuki miłosnej. Wiedział, że każda kobieta ma w sobie bardzo wrażliwy punkt. Znalazł go u mnie i przez to stałam się jego niewolnicą. Robiłam to, co chciał. On w zamian pieścił penisem moje najczulsze miejsce. Powstrzymywałam się jak mogłam, by nie osiągnąć orgazmu, ale niestety nie udało mi się to. Po niedługim czasie ogarnęła mnie fala rozkoszy. Widziałam zadowolenie na jego twarzy. Dał mi trochę odpocząć, a potem ponownie wsunął się we mnie. Kochaliśmy się bardzo długo, ale do końca nie zobaczyłam ani kropelki jego spermy. Zapewne wychodził z założenia, że w jego nasieniu jest jego siła, a tracąc je traci niepotrzebnie energię. Był na tyle wyćwiczony, że potrafił przeżyć orgazm bez wytrysku. Było jego tajemnicą jak to robił. Po miłości przyniósł misę świeżych owoców. Jadłam winogrona przypominając sobie wszystko od początku. Prześladowało mnie uczucie, że przez cały czas ktoś nas obserwował. Nie myliłam się, bo przyglądał nam się mój kot. Zawstydziłam się.

MARLENA

MARCELINA

LUBIĘ MLECZNĄ CZEKOLADKĘ



Marcelina najbardziej na świecie lubi słodycze, dopiero na drugim miejscu stawia seks. W związku z tym jej chłopak miał z nią niemało problemów, ale znalazł sposób na obustronną przyjemność. Aby zachęcić Marcelinę do igraszek, smaruje swoją męskość ciepłą czekoladą, a takiej pokusie ta piękna dziewczyna nie jest w stanie się oprzeć. Nietrudno sobie wyobrazić jak Marcelina zajada się takimi słodkościami. Po cichu powiedziała nam, że zawsze zlizuje je do końca, nie chce się nimi z nikim dzielić. Trzeba przyznać, że jej usteczka są wprost stworzone do takich delicji i żaden z panów nie żałowałby ich dla pięknej Marceliny.



Rumuńskie Alpy Transylwańskie słyną nie tylko z wampirów i wilkołaków, ale i z prostytutek. Miasto Braszow staje się powoli jednym z najbardziej znanych ośrodków europejskiej turystyki seksualnej. Dziś możemy je zobaczyć oczyma norweskiego reportera.

SEKSU... WAMPI...



Bran - zamek Drakuli



Duża ilość lokali daje możliwość wyboru według gustu

Rumunia ma dla niektórych dość gorzki smak. Kojarzy się w większości wyłącznie z wizerunkiem ubogich wsi, kolejek, ludzi żyjących na skraju ubóstwa i walk ulicznych. Z tajemniczych Alp Transylwańskich wynurza się cień krwawych orgii hrabiego Drakuli...

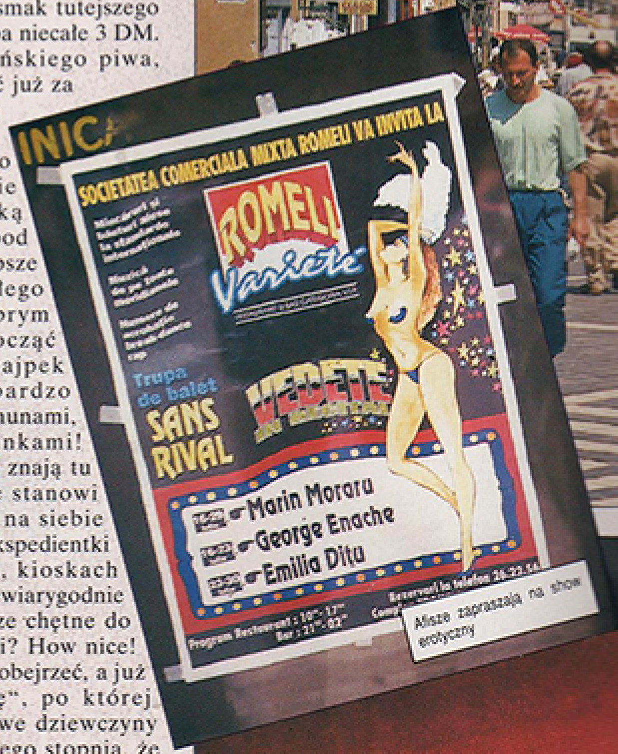
WYŻYWIENIE JEST TU TANIE

Już jednak widok na dworcu głównym w Braszowie rozprasza wszystkie wcześniejsze obawy. Ludzie wyglądają tu tak samo, jak inni mieszkańcy Europy Środkowej. Turystę chłonącego pierwsze wrażenia natychmiast otaczają liczni właściciele kwater, zasypując go ofertami nie do odrzucenia. Wynajęcie małego mieszkania w centrum miasta kosztuje około 6 DM, można więc chyba pozwolić sobie na taki wydatek. Po zakwaterowaniu, kolej na wizytę w restauracji. Na ulicach widać duży wybór lokali z wygodnymi altankami, wystarczy tylko wybrać któryś z nich. Ceny nie są wysokie: dania głównie kosztują w granicach od 1 do 3 DM. Miejscowe potrawy mogą być dla norweskiego smakosza poniekąd egzotyczne, lepiej więc postawić na kuchnię konwencjonalną. Na uwagę natomiast zasługuje na pewno subtelny smak tutejszego wina. Za butelkę zapłacić trzeba niecałe 3 DM. Można się też napić rumuńskiego piwa, którego butelkę można nabyć już za pół niemieckiej marki. Piwo beczkowe jest tu rzadkością.

Dla człowieka często podróżującego po Europie Wschodniej niespodzianką będzie fakt, że usługi są tu pod względem jakości o wiele lepsze niż w innych państwach byłego bloku wschodniego. Po dobrym posiłku można rozpocząć zwiedzanie tutejszych knajpek i barów i porozmawiać z bardzo przyjaźnie nastawionymi Rumunami, a przede wszystkim Rumunkami! Prawie wszyscy młodzi ludzie znają tu angielski więc rozmowa nie stanowi problemu. Uwagę zwracają na siebie wyjątkowo miłe i atrakcyjne ekspedientki we wszystkich cukierniach, kioskach i sklepach. Poziom cen jest niewiarygodnie niski, a sprzedawczynie zawsze chętne do rozmowy. Jest pan z Norwegii? How nice! Człowiek nie zdąży się nawet obejrzeć, a już umówiony jest na „randkę", po której następuje impreza . Miejscowe dziewczyny potrafią rozpalić zmysły do tego stopnia, że zapomina się o całym świecie. Nie wierzycie? Spacerując główną aleją, nabrałem ochoty na kieliszek wina, usiadłem więc w ogródku jednej z kafejek. W okamgnieniu zjawiła się przy mnie niezwykle piękna kelnerka o kruczoczarnych włosach. Kiedy pochyliła się nade mną -jedno z ramiączek jej stanika ześlizgnęło się, odsłaniając dekolt. Uśmiechnąłem się, a ona nachyliła się jeszcze niżej, abym mógł obejrzeć jej cudowne pełne piersi. Wyciągniętą ręką subtelnie dotknąłem odsłoniętą część biustu. Dziewczyna uwodzicielsko poruszyła się i zmysłowo przymrużyła zielone kocie oczy. "Chodź" szepnęła, „pragnę cię.."

Delikatnie pocałowałem ją w policzek i poszedłem za nią. Wciągnęła mnie w jeden z małych korytarzy w kafejce i namiętnie przywarła do mnie. Jej ręka wślizgnęła się do moich spodni i dotknęła członka. Zdjąłem z niej sukienkę pod którą nie miała majtek. Stała przede mną naga, pozwalając mi zachwycać się swoim pięknym kobiecym ciałem i kuszącym, gęsto owłosionym łonem. Słodko poruszyła tyłeczkiem i gwałtownie przyciągnęła mnie do siebie. Podniecony do granic możliwości wszedłem w nią. Namiętnie





Afisze zapraszają na show erotyczny



Delia lubi pokazywać swoje wdzięki

RUMUNIA TO NIE TYLK...

DALNE
RY

westchnęła, a ja, czując jej cudowne rozpalone ciało wiedziałem, że długo nie wytrzymam. Mocno przycisnąłem ją do siebie, a nasze podniecenie sięgnęło szczytu prawie równocześnie. Potem ubraliśmy się i po raz ostatni pocałowaliśmy. Włożyłem dziewczynie do ręki kilka banknotów. Z wdzięcznym uśmiechem schowała je do kieszonki swojego koronkowego ubrania i pobiegła obsługiwać następnych klientów. Dopiero po wyjściu z lokalu uświadomiłem sobie, że przyszedłem tu przecież tylko na kieliszek wina. Cóż, człowiek nie zawsze pamięta o drobiazgach...

Każdy znajdzie coś dla siebie

Ruchliwa ulica Braszowa sprawia beztroskie wrażenie

RANDKA PRZY FONNTANIE

Najpopularniejszym miejscem spotkań jest jedyna w Braszowie fontanna, znajdująca się pośrodku rynku. Przy niej ludzie spotykają się ze starymi przyjaciółmi, można też poznać tu kogoś nowego. Albina i Delia zachowują się na pierwszy rzut oka tak samo, jak większość dziewczyn. Wydają się być obojętne, jeśli je jednak zagadnąć - ożywiają się natychmiast - są bardzo miłe i przyjazne. Obie mają dopiero 16 lat, mówią jednak zarówno po angielsku, jak i po francusku. Kiedy zdradzam im moje norweskie pochodzenie zyskuję ich pełne zaufanie.

- „Norwegia jest poważnym krajem, nie to co Włochy," oświadczają dziewczyny podając jako przykład włoskich „turystów" zarabiających na handlu narkotykami i prostytucji. Jasnowłosa Albina koniecznie chce pokazać mi górskie miasteczko Poiana - Braszow leżące jakieś dwanaście kilometrów stąd. Poiana jest cudownym miastem z siecią dziesięciu hoteli oferujących striptisem i kabaret w nocnym lokalu. Nie brak też wszechobecnych „nocnych motyli". Nawet 40 DM wystarczy tu na dość długo.

ZIELONE ŚWIATŁO DLA PROSTYTUCJI

Przy stolikach siedzą prostytutki, starające się wyzywającymi spojrzeniami i kuszącym uśmiechem zwabić potencjalnych klientów. Spośród nich najseksowniejsza jest Delia - dziewczyna o wspaniałym temperamencie. Cudowne czarne włosy, uwodzicielskie, niemalże czarujące spojrzenie ciemnych oczu, pełne zmysłowe wargi i piękna kobieca figura. Wydaje się być ucieleśnieniem namiętności. A oprócz tego nie ma nic przeciwko naszej rozmowie.

- „Otwarte granice dały dziewczynom możliwość życia na wysokim poziomie. Prostytucja stała się pociągającą alternatywą dla długich lat nauki, która w najlepszym przypadku zapewnia kiepsko płatną pracę. W dodatku rumuńskie świadectwa szkolne zazwyczaj nie są uznawane za granicą. Braszow powoli zaczyna przyciągać turystów z całej Europy, można więc spotkać wielu ciekawych mężczyzn. Przedtem przyjeżdżali tu tylko Włosi... Naszym marzeniem jest oczywiście poznanie miłego mężczyzny, który jest gotów zaoferować nam atrakcyjne życie na Zachodzie. Nie pracuję jednak w tym zawodzie wyłącznie dla pieniędzy"- kontynuuje Delia lekko wzruszając ramionami. „Lubię to... Koresponduję nawet z kilkoma byłymi klientami - nikt przecież nie wie co przyniesie przyszłość..."

Hotel Carpati w centrum miasta jest hotelem międzynarodowym, wraz ze wszystkimi konsekwencjami, jakie z tego wynikają w byłym państwie bloku wschodniego. Westybuł niestety roi się od tzw. „ludzi czarnego rynku" - tak Rumuni nazywają Arabów i Cyganów trudniących się cinkciarstwem, sutenerstwem, kradzieżami kieszonkowymi i podobnymi zajęciami. Carpati jest też miejscem gdzie można zrobić to, z czym gdzie indziej są trudności - zatelefonować do domu czy pójść do toalety. W podziemiach hotelu znajduje się Carpati Bar ze striptisem, prostytutkami i stosunkowo tanimi napojami. Tutaj jest zdecydowanie weselej (i ciekawiej)! Prostytutki dysponują pokojami hotelowymi, jeśli więc zacznie się zabawę wcześnie -można zaliczyć ich kilka



Z wybraną dziewczyną można się wykąpać

w ciągu jednego wieczora. Na podstawie doświadczeń moich znajomych wiem, że rumuńskie dziewczęta preferują seks oralny, niestety wyłącznie z użyciem prezerwatywy, niezbędnej także w innych igraszkach z tutejszymi córami Koryntu. Dziewczyny nie unikają też innych seksualnych praktyk - jeśli dysponuje się dużym zapasem gotówki oraz chęcią wydania jej wraz z wybraną towarzyszką wtedy dziewczyna zgodzi się praktycznie na wszystko.

SKANDYNAWOM TO DOBRZE!

Skandynawowie są tutaj w cenie; nie jest więc problemem nawiązanie kontaktu z dziewczyną oferującą 24 godzinne usługi. W razie takiego „długofalowego kontraktu" wystarczy przywieźć wybrankę do któregoś z nocnych lokali. Carpati Bar jest jednym z pięciu czy sześciu nocnych klubów znajdujących się w centrum miasta. Nocne życie jest w Rumunii stosunkowo nowym zjawiskiem i wszystkie lokale działają na podobnych zasadach. Duża ilość podróżnych, a przede wszystkim seksualni turyści stali się dla tego regionu poważnym źródłem dochodów. Braszow i okolice przygotowują dla każdego niezapomniane atrakcje.

A więc szczęśliwej podróży i pamiętajcie: jeśli chcecie zaszaleć z dziewczynami -możecie sobie tu pozwolić na wszystko!

Specjalnie dla EXTASY- Terje Ramstad, Norge



LKO HRABIA DRAKULA

DOROTA





Dorota jest przedstawicielką tej części płci w tym przypadku nie- bez -podstaw nazywanej piękną, która czasami aż szokuje swoją zaradnością i pewnością siebie. Prawdą jest, że włożyła dużo wysiłku, żeby uzyskać odpowiednie stanowisko i nieograniczone zaufanie swojego szefa. Na pewno można się zgodzić z nią, że zasługuje na miano reprezentacyjnej kobiety, że swoim sex-appealem jest w stanie odwrócić uwagę klienta od spraw niekorzystnych dla niej i jej firmy.

SEX I PRACA SĄ NIEROZŁĄCZNE!





Ale prawdą jest też, że kiedy wpadnie się w jej sidła, to nie ma już żadnego wyjścia! - Można stać się wtedy niewolnikiem na jej usługach (inna rzecz, że słodka to niewola...).

Cała jej kariera to szereg ciągłych podbojów erotycznych, których ofiarami byli zawsze jej przełożeni. Potrafi bezwzględnie wykorzystać swoje ciało i duszę dla osiągnięcia założonego celu. W twardej walce, tym według niej jest życie, liczy się dla niej sukces i jeszcze raz sukces. Szczęście zdefiniowała jako osiąganie zamierzonego celu. Im więcej sukcesów, tym więcej szczęścia (sic!).




A czy może być coś ważniejszego w życiu od szczęścia!?!
Ja przebywałem z nią tylko przez chwilę i to w otoczeniu swojej redakcyjnej koleżanki, która już na początku spotkania poczęstowała ją wzrokiem, który niewątpliwie tak słabą istotę jak ja, zabiłby na miejscu, ale dla Doroty była to tylko informacja, że jestem już niewolnikiem innej...
DOROTA




EXTASY

NIEZBYT GŁOŚNA SAMOTNOŚĆ

- co się stało w budce dróżnika!!!

Jestem dróżnikiem od niepamiętnych czasów. Na niewielkim wzniesieniu stoi mój służbowy domek. Stary łeb zrzucił ostatnie siwe włosy. Nogi wygięty się w pałąki, co może sprawiać wrażenie, że służyłem w kawalerii. Mimo wszystko wyglądam całkiem nieźle, pominąwszy potężny garb, który przeszkadza mi czasem w przeciśnięciu się przez wąski otwór w drzwiach na zewnątrz.

W chwilach wolnych od pracy wspinam się na pobliski pagórek. Tężyznę i zdrowie stawiam na pierwszym miejscu. Stanowisko jakie zajmuję wymaga dużych poświęceń. Przejeżdżają tędy duże, stalowe lokomotywy z ważnym ładunkiem, czasem przemknie podróżny pośpiech. Większość czasu spędzam w budce, najczęściej w nocy. W obawie przed uśnięciem stawiam przed sobą dużą świecę, która pomaga mi trwać do rana, gdy przychodzi druga zmiana. Powód jest całkiem



prosty. Wystarczy, że nieznacznie przysnę, a moja sterana łepetyna przechyla się w kierunku płomienia świecy. Ostry, kłujący ból w czaszce i pozostaje tylko zdrapać wosk z czoła nożem od chleba. Niekiedy stosuję inne, mniej groźne metody.

Z reguły przywiązuję prawą dłoń do zainstalowanego na stole parowego gwizdka. Linka jest na tyle obliczona, że z pewnym trudem sięgam dłonią w głąb spodni po „nocną rozrywkę". Gwizdek zaczyna świszczeć, a ja rześko walę konia wpatrując się w stary wycinek gazety przedstawiający nagą Murzynkę w otoczeniu afrykańskich nudystów.

Tę ostatnią metodę przedkładam nad inne. Przypomina mi zawsze, jaka odpowiedzialność spoczywa na moich barkach i co by się stało, nie chcę nawet myśleć, gdybym na czas nie sprawdził semafora. Tak właśnie płynie moje, na pozór monotonne, życie. Nic w tym wielkiego, ale jest pewien fakt, który kryję nawet przed sobą samym. Nie dowierzam chyba własnemu szczęściu a niewykluczone, że sekret tkwi we współrzędnych mojej fizjonomii (w osobliwym pięknie, jakim obdarza jedynie nielicznych matka natura).

Pewnego wieczoru usłyszałem stukot do drzwi. Podbiegłem w pełnym umundurowaniu, pewnie zjawił się ktoś z „góry" na inspekcję. Otwieram, przede mną stoi jakaś kobieta w dużym słomianym kapeluszu i długiej sukni. Z pewnością naczelnik stacji. Nieraz przeprowadzał nagłe i nieoczekiwane „naloty", badając w ten sposób moje morale (raz przyjechał w stroju cyklisty z XIX wieku). Z pakietem meldunków w garści, czekałem na rutynowe pytania.

-Nie wie pan może, o której będzie najbliższy pociąg do Legnicy -usłyszałem kobiecy głos.

-Na wiosnę, chyba że towarówka! Niech mnie drzwi, co za przenikliwość! -Panie Naczelniku!

Skoczyłem nieostrożnie naprzód i utkwiłem w przejściu tak, że nogi i ręce zwisały bezwładnie w powietrzu. Poczerwieniały ze wstydu spuściłem głowę na piersi.

-Nazywam się Maryla Bartosik. Zbłądziłam w tutejszym zagajniku. Jestem ornitologiem.

Opanowałem zmieszanie i krzyknąłem:

-Witam panią! Aleksy Korba do usług! Proszę wybaczyć niezręczność. Czy mogłaby pani pomóc wydostać się z przejścia? Wystarczy tylko mocno pchnąć z przodu, a potem jakoś sobie poradzę. I proszę się nie przejmować tym garbem, w gruncie rzeczy nie jest znów taki wielki. Pozory często mylą.

-"Ależ bardzo proszę" -wyszeptała drżącym głosem i zaczęła nieśmiało przeć naprzód.

I nagle odczułem jej bliskość, ponętną i kuszącą. Zewsząd napływał parzący zapach dzikiego bzu zmieszany z chłodem pobliskich mokradeł. Pstrokate żabki wypełzły z ukrycia i rozpoczęło się donośne, zalotne kumkanie. Welon kruczych włosów zalał mi twarz długą falistą wstęgą. Zacząłem się trząść jak osika.

-Mocniej, proszę, mocniej! -krzyczałem spocony ze strachu na całe gardło.

Naparła teraz całym ciałem. Nie mogłem złapać tchu. Piersi Maryli zacisnęły główkę żelazną obręczą i nie puszczały zdobyczy. Traciłem z wolna oddech popadając w fantastyczno podniecający letarg. Przytomność odzyskałem dopiero bijąc grzbietem o twarde deski. W ręce trzymałem skrawek czerwonego materiału, a nade mną stała pochylona niewiasta, niezwykłej piękności. Z rozszarpanego dekoltu zwisały śliczne białe piersiątka.

-Najmocniej panią przepraszam, jeśli wolno..." -bełkotałem.



Jednocześnie starałem się wsadzić nieszczęsne okrągłości ciałka za suknię. Niestety, brakowało sporej części ubrania.

-Proszę ssać i nic nie mówić -przerwała momentalnie i wsadziła całą pierś do moich ust.

Lubię sprawy postawione jasno i precyzyjnie. Od małego miałem słabość do wykonywania poleceń. I ssałem poddańczo wspaniałą brzoskwinię, która ślizgała się sterczącą sutką po rozlanych wilgotnych wargach.

Maryla zaczęła nucić dziwną niemiecką piosenkę w rytmie marsza. Nastrój melodii rzucił czar na zawartość galotów i odczułem kłębiastą mieszankę sił płynących z masywnych jąder. Biedny, zaniedbany przez długie lata konik podnosił dumnie swój hełm potrząsając groźnie grzywą. Potężny kołek rozrywał spodnie. Nie uszło to jej uwagi, dostrzegła błyskawicznie niecodzienne zjawisko i wyszarpnęła tytana ze spodni. „Biada temu, kto stąpa beztrosko po drodze, którą bieży rozzłoszczony konik" -przypomniałem sobie przestrogę naczelnika. Maryla wcale jednak się nie bała.

Zacisnęła mocno długie palce na jego obrzeżach i tarła powolnym ruchem dłoni, oblizując języczkiem czerwone usteczka. Gorące, silne pragnienia skupiły się w okolicach tytanka. Rozjątrzony pieszczotą, domagał się szczeliny, jamy gdzie mógłby bezkarnie plądrować.

W tej chwili przedstawiałem widok zdrewniałego człowieczka pokrytego starym zmurszałym mchem o nadludzkiej, korzennej sile. Mój sęk stał dęba. Żyłki utworzyły z pniem twardy nieugięty monolit.

-"Na kondora!" -krzyknęła - jaki to rzadki ptak!- po czym chwyciła go za nastroszone pióra i siadła na nim okrakiem (być może lękała się trochę, że rozwinąwszy w pełni skrzydła odfrunie?)...

Ogarnęło mnie ciepło, płynące z pękatych pośladków Maryli. Piersi dyndały rozkosznie, niczym dwie dojrzałe wisienki na wietrze. a rozpostarte na boki uda wchłaniały zażarcie mój wielki korzeń. Na szczęście nie przejeżdżał w tym czasie żaden pociąg. Jak się później zwierzyła -Maryla, wzięła mnie za leśnego czarodzieja. Dotąd się głowię, czy może to przypadkiem przebiegły naczelnik stacji. Muszę podwoić czuwanie, w końcu to potrafię najlepiej...

Franciszek K.


JENNIFER





EXTASY: Jennifer, jaką jesteś kobietą?

JENNIFER: Piękną. Mam co pokazywać.

EXT: ?

JENNIFER: Nie jestem cichą panienką, która udaje skromnisię i nosi sukienki zapięte po szyję. Należę do tego typu dziewczyn, które potrafią rozebrać się przed tysiącami gapiów i nie poczują ani odrobiny zażenowania. Nie mam kompleksów, nie czuję wstydu. Jestem Amerykanką i żyję na luzie.

EXT: Nie wiem czy wiesz, ale w Polsce nie brakuje pięknych kobiet, które chętnie pokazują swoje ciało.

JENNIFER: Naprawdę? Nie miałam pojęcia. Ale to bardzo dobrze. Lubię takie kobiety i lubię silnych mężczyzn, którzy doceniają piękno kobiecego ciała.

EXT: W takim razie lubisz niemalże wszystkich mężczyzn?

JENNIFER: Jasne.

NIE CZUJĘ WSTYDU!

PRAWDZIWE OBLICZE KOBIETY -pan i niewolnica!

Od czterech lat jestem mężatką. Moje małżeństwo można uznać za dosyć udane. Darek jest delikatnym, spełniającym wszystkie zachcianki mężem. Kochamy się często i intensywnie - wydawać by się mogło, że niczego więcej do szczęścia mi nie potrzeba. Nasze pożycie sprawia mi satysfakcję, ale pozostawia też bliżej nieokreślone poczucie niedosytu. Dlatego uwielbiam chwile, gdy będąc zupełnie sama, bez mojego wiernego męża, zatapiam się w marzeniach, bawiąc się jednocześnie moją małą dziurką.

W swoich snach jestem jedyną białą niewolnicą w wielkim haremie wszechwładnego arabskiego szejka. Nasz władca, zwany Ibrahimem, jest potężnym mężczyzną o surowej, zwierzęcej, prawie małpiej twarzy. Jego wielkie, silne dłonie i mocarne uda ciągle przyprawiają mnie o pożądliwe drżenie. Pragnę go już od chwili, gdy wchodzi do mojego pokoju, wypełnionego lustrami i urządzonego z iście wschodnim przepychem, którego centralną część zajmuje rozległe łoże osłonięte ze wszystkich stron jedwabnym, bogato zdobionym baldachimem.

Jak zawsze czekam na mojego pana z ogromnym utęsknieniem. Ibrahim rozbiera się spokojnie i władczo. Jego członek już w zwisie może wprawić w osłupienie.

Klękam przed nim kornie i poddańczo paluszkami i buzią oddaję hołd temu tyranowi. Najpierw zalotnie drażnię bujną gęstwinę, by za chwilę języczkiem drążyć pęczniejący nagle żołądź. Gdy ożywiony potwór otwiera swe zaspane oko, Ibrahim zrywa ze mnie powłóczyste sari i zdecydowanym ruchem rzuca twarzą do poduszki.

- Ostrożnie - proszę mojego władcę pokornie. W odpowiedzi Ibrahim wtłacza swego potężnego kutasa w moją przymkniętą i suchą jeszcze szparkę. Sapiąc jak dzikie zwierzę, pręży się z zadowoleniem obserwując moją



wykrzywioną bólem twarz. Łzy, które mimowolnie napływają mi do oczu, najwyraźniej jeszcze bardziej go podniecają. Stalowy walec wolno i metodycznie rusza w drogę. Wyprężony organ pracuje jak młot pneumatyczny, wdzierając się do samej macicy. Co pewien czas przerywa, zmieniając pozycje, chce chyba dotrzeć do wnętrza mojego brzucha.



Ból zamienia się powoli w rozkosz, krzyczę, gdy w zapamiętaniu gryzie wyprężone i falujące piersi. Traktuje mnie jak wielką, dmuchaną lalę - łapiąc za biodra i z rozmachem wbijając na swój rozgrzany żądzą pal.

Potężne uderzenia zmieniają szparkę w ogromną, ociekającą jamę, napuchnięte płatki mojego kwiatuszka spływają spienioną, chlupiącą cieczą. Moje jęki zmieniają się w przeciągły skowyt, któremu towarzyszy bulgotanie napastowanej pochwy. Wiję się jak piskorz, gdy zwierzęce uda wbijają oddane ciało w łoże, odbierając dech w piersiach. Ibrahim nagle przestaje, kładąc mnie na plecach drapieżnymi łapami rozsuwa uda tak, że leżę robiąc szpagat. Mam wrażenie, że coś wewnątrz mnie zaraz pęknie. Czuję jednocześnie, że z rozwartego do granic możliwości krocza wylewają się potoki gorących soków.

Ibrahim bierze teraz do ręki przyniesioną ze sobą bambusową laskę, zakończoną srebrną kulką. Ze wzrastającym przerażeniem, ale i z zaciekawieniem obserwuję każdy ruch tego zlanego potem cielska.

Oblizując lubieżnie wywinięte wargi wodzi zimną kulką po mojej skórze, nieubłaganie zbliżając się do tak przecież wyeksploatowanej już kopalni. Lekko uderza swoją laską, upodobnioną teraz do małego kutaska łechtaczkę - zmuszając mnie do spazmatycznego krzyku, masując następnie lekko rozchylone wrota. Zimno metalu przynosi chwilową ulgę, dając początek nowemu drżącemu podnieceniu.

- Wypieprz mnie wreszcie - słyszę swój własny głos stłumiony drżeniem zębów.

Ibrahim bezlitośnie pcha srebrną kulę do wnętrza mojej szpary. Wrzeszczę i piszczę jak małe zwierzątko próbując wyswobodzić się ze stalowego naporu bambusowej lancy i ciała mojego wspaniałego oprawcy. Wreszcie szejk kończy tę zabawę: uwolniona czołgam się w stronę wezgłowia łóżka, chcąc umknąć przed tym okrutnym panem. Jednak ściana pozbawia mnie szans...

Ibrahim podczołgawszy się za mną przewraca mnie na brzuch, umieszczając pod moim podbrzuszem jedną z poduszek. Opadła zupełnie z sił, leżę z wypiętym w górę tyłeczkiem, półprzytomnie obserwując dalszy ciąg absolutnie kosmicznej Odysei.

Jego dłonie z zadziwiającą delikatnością, lecz nad wyraz pewnie gmerają w muszelce. Bezwolnie rozluźniam uścisk ud czując rozpływające się po całym ciele, zapierające dech gorąco.

Ibrahim, całując mnie rozczulająco w policzek, szepcze jakieś niezrozumiałe dla mnie, magicznie brzmiące zaklęcia. W chwilę potem pojękuję cicho gwałcona przez pierwotną bestię, gdy wchodzi we mnie gorącym członkiem niczym rozjuszony byk, w dzikiej pasji zagryzając zęby i uśmiechając się wściekle. Ujarzmia mnie jak narowistą klacz zmuszając, bym mu się całkowicie oddała, rezygnując z prawa do myśli o kimkolwiek innym. Metodycznie prze przed siebie, ani na chwilę nawet nie zwalniając, a ja nie mam już nawet siły, aby prosić go o łaskę.

Wreszcie - a trwa to boleśnie długą wieczność - mój plan i władca zbliża się do mety. Wystrzelone z ogromną mocą pociski uderzają w poobcierane ścianki mojej jaskini. Zlana gorącym potem, cała dygoczę, pulsując zmaltretowaną, ale dogłębnie zaspokojoną norką, wyrzucającą z siebie gejzery wrzącej lawy. Pieszczotą niekontrolowanych skurczów składam hołd zmęczonemu Panu.

Stopniowo zapadam w słodki, znojny letarg. Ibrahim kołysze mnie do snu w zapamiętaniu spijając soki płynące z drżącej wciąż jeszcze jamki.

Zofia



Zaciągnął się głęboko papierosem i wyszedł w mrok. W tym momencie bezcelowy spacer wydał mu się najlepszą rzeczą. Ale czy rzeczywiście bezcelowy? Jeszcze o zmierzchu zamierzał „pożytecznie" spędzić czas na lekturze. W pewnym momencie zorientował się, że od pół godziny czyta to samo zdanie. Zapatrzył się w krajobraz, w jego zmieniające się barwy. Słyszał słabnące odgłosy miasta. Nagle zapragnął wyjść z domu.

CZY TO JAWA CZY SEN?

-zauroczony kochanek!



Spacer nie był bezcelowy. Usiłował nie myśleć. Zupełnie bez sensu nucił piosenkę „Czego może chcieć od życia taki gość jak ja...". Bezwiednie dotarł do jakiejś części miasta której nie znał. Wszedł do małego baru i zamówił whisky, podwójną. Znał tego typu bary, zaraz przysiądzie się panienka, poprosi o drinka i poda cenę. Tak, już siedzi koło niego. Niebrzydka nawet. Otaksował ją wprawnym okiem. Zagubiony nocny blond motyl, sprzedający namiastki rozkoszy. Ileż razy korzystał z takich usług?! Ciemny pokoik, sprawne rozbieranie się, prezerwatywa, parę jęków wyrażających czułość, oddanie, miłość, potem forsa, ona myje się, ty wychodzisz. Dzisiaj stanowczo nie miał ochoty na tego typu rewelacje. Postawił dziewczynie drinka, bo była ładna i starała się. „Chodź, mój słodki, tak ci ulżę, że do końca świata nie będziesz potrzebował innej". Przesadziła, stanowczo odprawił jej dłoń z członka. "Dziękuję" - powiedział, dopił drinka i skierował się do wyjścia. „Pedał" - usłyszał odchodząc. Nie chciało mu się tłumaczyć, że setki razy próbował z takimi jak ona. Zawsze było miło, niezobowiązująco i nijako. „Głupiec" - mruknął do siebie - „Czego się czepiasz. Nie chcesz się z nikim wiązać, nie masz ochoty na rozliczenia, cały ten bagaż wspólnych śniadań, obiadów, łóżka. Masz, czego chciałeś, na wszystko jest cena, możesz swobodnie korzystać z płatnego seksu". W jego głowie nieśmiało kołatała się nadzieja. „A może istnieje taka kobieta?... Ale jaka, jaka, głupcze?!"

Szalone sytuacje z przyjęć też mu nie odpowiadały. Nie pamiętał już, jak znalazł się na imprezie u znajomej znajomych znajomych. Usiłował być kulturalny, ple ple ple, ple ple ple, toczyły się konwersacje. Nagle podeszła pani domu, wyśmienicie utrzymana trzydziestka. Połowa facetów na przyjęciu miała żądzę w oczach, patrząc na nią. „Zostań do końca" - szepnęła i pożegnowała w swym zwiewnym kostiumie do innych gości. Postanowił przeczekać obecność tych ludzi w bibliotece. Niepostrzeżenie wymknął się i zagłębił w fotelu w mrocznym pokoju.

Ocknął się pod ciężarem miękkiego ciała. „Tak długo czekałam" - gorący szept wtargnął do jego ucha. Zsunęła się na kolana. Dotarła do jego członka. Poczuł najpierw jej paznokcie, a potem gorące usta. Jej język poruszał się od dołu do wierzchołka, usta łapczywie ssały jego twardniejące przyrodzenie.

To nieprawdopodobne jak głęboko ona potrafiła wchłonąć w siebie jego seks.

Był już kompletnie rozbudzony. Chciał już wejść w nią, gdy ona szepnęła „Bądź tak dobry i kochajmy się analnie". Chcąc okazać się dżentelmenem spełnił jej prośbę. Ona oparła się o stół, on stał. Jedną ręką wspierał się o jej biodra, drugą sięgnął do jej nabrzmiałych piersi jak do zakazanego owocu. Wchodził głęboko, czuł jak jego jądra obijają się rytmicznie o jej łechtaczkę. Szybko doszła, ale on niestety jeszcze nie. „Mój kotku, nie zostawię ciebie w tak strasznym stanie" - znowu gorący szept obiecał rozkosz. Lekko pchnęła go na fotel. Uniosła się i usiadła na nim. Lubił namiętne kobiety, ale miał raczej tradycyjne poglądy na to, kto ma być na górze.

Podłożył dłonie pod jej pośladki, uniósł ją i położył na stole. Tego ona zdawała się nie akceptować. Akt miłosny zamienił się w zapasy. Turlali się po podłodze jak dwa wijące się węże. Ugryzła go w wargę, poczuł słony smak krwi. Zaczęli zdzierać z siebie ubrania.

Gdy byli już nadzy znalazła się na nim i wpiła paznokcie w jego piersi. Syknął z bólu. Tego było już za wiele. Sytuacja się odwróciła i teraz on przydusił ją do podłogi. Usiłowała gryźć i drapać, lecz udało mu się unieruchomić jej ręce nad głową i odgiął się w tył, aby nie dosięgły go jej zęby. Wszedł w nią ostro, bez pardonu i wbijał się w nią rytmicznie. Przyśpieszył i rozluźnił uścisk na jej dłoniach. Zaskoczył go ponowny atak, miał zorane plecy. Poderwał się i odwrócił ją na brzuch. Znowu ją przydusił i paroma pchnięciami dokończył dzieła. Dyszeli oboje po tym gwałtownym spełnieniu. „Niezły jesteś" - wymamrotała - „Wiedziałam, że się na tobie nie zawiodę". Ogarnęła go wściekłość. Jeszcze nigdy nie został oceniony po prostu jako samiec do uciech. Podniósł ją na kolana i raz jeszcze wszedł w nią. Szybko zerżnął ją. Zdawała się być rozanielona. „Ty to wiesz, czego potrzeba kobiecie". Nie słuchał dalej, zły na siebie, że uległ prowokacji zebrał szybko ubranie i wyszedł.

Potem ona podobno poszukiwała go przez znajomych, ale nie dał się namówić na kontakt.

Zupełnie już nie wiedział w jakiej części miasta się znajduje. Rozejrzał się niepewnie. Wydało mu się, że usłyszał jakiś szept z bramy. Poszedł ostrożnie w tym kierunku.

„Chodź" - szept na pewno nie mógł należeć do rabusia, a zresztą i tak było mu wszystko jedno. Otoczył go mrok i kobiece dłonie. „Ja..." - chciał coś wyjaśniać, lecz ona położyła mu dłoń na usta. Rozpięła płaszcz i w lekkiej poświacie ujrzał nagie ciało...

Pocałowała go delikatnie. Nadzieja obudziła się w nim na nowo. „Może to ta, której szukam" - przemknęło mu przez myśl. Przywarł do niej całym ciałem. Jej zapach był taki słodki. Jej dłonie na jego twarzy, na jego piersiach, na jego podbrzuszu. Jego dłonie gładziły jędrne piersi, sutki nabrzmiałe oczekiwaniem, miękkości jej seksu. Była już wilgotna, lecz on świadomie odsuwał moment spełnienia. Gładził jej brzuch, biodra i ponownie wracał do tajemnej bramy ogrodów rozkoszy. Drżeli oboje. Wsunął palec w jej wejście, od dawna była gotowa na jego przyjęcie. Rozchylił palcami jej płatki i wszedł w to gościnne miejsce. Zastygł w bezruchu, chciał przedłużyć rozkoszne chwile. Pogładził jej nabrzmiałą łechtaczkę. Drgnęła pod tym dotykiem. Ujął jej pośladki i rozpoczęli podróż w nieznane. Jęknął w momencie spełnienia. Nigdy czegoś takiego nie przeżył. Dziewczyna przytuliła się do niego. Gładził jej jędrne pośladki. Chciał tak zostać na wieczność. Nagle dziewczyna wywinęła się z jego objęć i zniknęła w mroku. „Poczekaj" - zdołał wykrzyknąć, lecz pozostał sam. „Dlaczego?! Dlaczego tak jest, że gdy znajdzie się ta jedna jedyna, to musi zniknąć. Teraz nawet nie będę pewny, czy to stało się naprawdę, czy tylko śniłem. "A może gdyby została, to byłoby jak z wszystkimi innymi. Może ona to wiedziała."

O świcie dotarł do domu i zapadł w piękny sen. Sen, z którego nie chciał się obudzić.

Gabriel

LAURA

POZNAŁAM TAJEMNICĘ ESKIMOSÓW

Przygoda niegdyś zaprowadziła Laurę do Danii. I jak sama przyznaje, był to wyjazd jej życia. Poznała tam eskimoskie małżeństwo, które pokazało jej, jak się kochać. Długo musieliśmy od Laury wyciągać, w czym tkwi tajemnica. Ale w końcu udało się, kiedy powiedzieliśmy, że jej wypowiedź zostanie opublikowana w EXTASY. Może przecież tym uszczęśliwić wiele par. Drodzy czytelnicy! Wszystko w seksie opiera się na śmiechu! Podczas miłości powinniśmy się po prostu śmiać!

Laura robi to nieustannie, bo jak powiedziała słowami piosenki, śmiech jest lekiem na całe zło. Dzięki temu Laura nie spotkała jeszcze mężczyzny, z którym byłoby jej źle. Kiedy kochanek nie chce się śmiać, potrząsa zabawnie rurkowatymi piersiami doprowadzając go tym do ataku śmiechu i podniecenia jednocześnie. Na kogóż nie zadziałałyby ruchy tak powabnego, olbrzymiego sygnału kobiecego, którego właścicielką jest dziewczyna skora do śmiechu i seksu.

„To, jaki ON jest w łóżku, zależy w dużym stopniu od samej kobiety" - tak Laura skwitowała swoją wypowiedź. Trzeba przyznać jedno, że nie można nie zauważyć kobiecości u tej dziewczyny, prawda panowie?



EXTASY GIGANT PREZENTUJE

MONIKA

JESTEM NIEZASTĄPIONA

Natura obdarzyła mnie wspaniałym biustem i zmysłową urodą. Przez długi czas szukałam niebanalnego sposobu, aby to wykorzystać. W końcu zdobyłam uznanie jako masażystka, gdyż zaczęłam wykorzystywać w masażu piersi i stopy. Jest to bardzo rzadka umiejętność. Przychodzą do mnie kobiety i mężczyźni, którzy szybko stają się stałymi bywalcami. Przyjmuję jednego dziennie i on staje się moim panem na cały wieczór. Klient kładzie się wygodnie na specjalnym łóżku, a ja staję nad nim w całej okazałości i lekkimi dotknięciami staram się go rozluźnić. Pozwalam mu lizać piersi i pieścić sutki, dopóki nie stwardnieją i nie staną się narzędziem jego rozkoszy. Potem odwracam go na brzuch i cierpliwie bombarduję plecy sprężystymi kulami. Gdy czuję, że napięcie całego ciała kulminuje się w jednym punkcie, zajmuję pozycję strategiczną i wkładam naprężonego penisa między dwie półkule. Podczas gdy twarde sutki drażnią delikatnie jądra, ja manipuluję naciskiem piersi. Ten rozkoszny masaż może trwać bardzo długo, w zależności od życzenia klienta...



Na specjalne życzenie czytelników EXTASY:

EXTRA STRONY EXTASY





Chcieliśmy sprawić Wam przyjemność i opublikowaliśmy na EXTRA STRONACH jeszcze raz LODY W RUCHOMYM WAFLU i... spotkała nas wielka niespodzianka: tysiące listów z podziękowaniami i prośbami, żeby nie przerywać, że cały czas jest Wam gorąco, że pora roku nie ma znaczenia i w ogóle LODY są super smaczne. Za każdym razem inaczej smakują -wprawiając Was w erotyczny błogostan.
Miłe LODZIARKI I LODZIARZE: nie ma sprawy; są LODY i będą tak długo, jak długo będą liczne rzesze konsumentów. Jeden warunek! -Zamieszczajcie w listach i na kartkach pocztowych nie tylko podziękowania i aprobatę, ale również opisujcie - nawet krótko -swoje własne przeżycia i przemyślenia związane z LODAMI W RUCHOMYM WAFLU!!!

WASZ ODDANY LODZIARZ

Ps. Szanowne Niecierpliwe Czytelniczki EXTASY, wiem jak zależy Wam na zdrowiu Waszych jurnych menów i dlatego też już niedługo, pojawi się cykl zdrowotny: MINETKA LEKIEM NA MIGRENĘ KOBIECĄ! -DOGRYWKA na życzenie.

LODY W RUCHOMYM WAFLU –RAZ JESZCZE!!!





NIE PRZEGAPCIE!!! - NIE MOŻECIE TEGO POMINĄĆ!!!

SUPER KONTAKT EXTASY

WYJĄTKOWA OKAZJA NA ZAWARCIE EKSCYTUJĄCYCH ZNAJOMOŚCI!
WASZE SNY STANĄ SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ!

Na tej stronie drukujemy wasze oferty ze zdjęciami.
Za pośrednictwem EXTASY wasze życie wzbogaci się o nowe doświadczenia z partnerami, których sami będziecie mogli wybierać. Niczym nie ryzykujecie!
CAŁE MNÓSTWO WSPANIAŁYCH DZIEWCZYN BYĆ MOŻE CZEKA WŁAŚNIE NA CIEBIE!
Pomyśl: podniecające chwile wymiany erotycznych fotografii, twoja skrzynka na listy zapchana korespondencją. Będziesz miał poważne kłopoty z wyborem właściwej oferty! To jest dla ciebie niepowtarzalna okazja!
Jeżeli ktoś cię zaintrygował i bardzo chciałbyś się z nim poznać NIE CZEKAJ! ZRÓB TO JAK NAJSZYBCIEJ!

W JAKI SPOSÓB ODPOWIADAĆ NA OGŁOSZENIA?
To bardzo proste. - Włóż swoją odpowiedź do koperty; w jej lewym, górnym rogu napisz numer ogłoszenia, które wybrałeś(-aś) i wyślij na adres redakcji. Odpowiedzi będą przekazywane zainteresowanym, w ciągu miesiąca od publikacji ogłoszenia.

Są dwa rodzaje ogłoszeń:
- dla mężczyzn i par cena jednego ogłoszenia (do 50 słów), z jedną fotografią (preferowane są zdjęcia odważne) - 15 zł. dla kobiet
- uwaga(!), to nieprawdopodobne!

U nas kobiety ogłaszają się za darmo!
Kilka uwag, o których nie powinniśmy zapominać:
Jeśli zdecydujecie się przysłać nam swoją ofertę z fotografią, prosimy o wyraźne podpisywanie fotografii.
- Po wysłaniu oferty każdy z Was otrzymuje od nas (listownie) oświadczenie, którego wypełnienie i następnie wysłanie na adres redakcji jest ostateczną, potwierdzoną zgodą na publikację!

Dowód wpłaty przekazem pocztowym wyślijcie razem z tekstem i fotografią na nasz adres:
SATURN PUBLISHING - EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950 Warszawa 1



Małżeństwo po trzydziestce zapozna się bliżej z parami, dla których seks jest najlepszą formą spędzania wolnego czasu. Posiadamy szybki samochód, więc nie ma problemu z kontaktem. Preferujemy pary z dużym bagażem doświadczeń erotycznych. Jesteśmy otwarci na niekonwencjonalne propozycje!
A - 001 - 0046



Solidnie utrzymana **dojrzała kobieta** nawiąże intymny kontakt z młodszymi od niej mężczyznami w celu przekazania nagromadzonego przez lata doświadczenia. Zaznaczam, że młody nie oznacza dla mnie niezaradny. Cenię tych, którzy nie boją się nowych wyzwań (oferty: cały kraj).
A - 001 - 0047



Samotna, 26 lat, pozna pana, który zaopiekuje się nią na całe życie. Potrafię świetnie gotować i dbać o czystość, zarówno własną jak i gospodarstwa domowego. Jedynym moim prawdziwym nałogiem jest potrzeba miłości. Podstawowy warunek: zadbanie i niezależność materialna.
Ps. Odpowiem tylko na poważne oferty.
A - 001 - 0045



Młoda źle doświadczona przez życie pragnie odmienić swój los i zmienić pogląd o mężczyznach. Jeśli nie myślisz tylko o sobie i o własnej przyjemności, jeśli masz poważny stosunek do życia -napisz do mnie coś o sobie i spotkajmy się! Proszę o oferty głównie z Polski południowo-wschodniej. Basia z woj. olsztyńskiego.
A - 001 - 0050

Wiecznie uśmiechnięta **dwudziestodwuletnia Mariola** pragnie poznać wszystkich zdolnych cieszyć się na równi z nią seksem. Poszukuję do swojej gorącej komnaty bezproblemowego miłego chłopaka, obdarzonego przez naturę. Korespondencja ze zdjęciem na hasło: Ty i ja to jedno!
A - 001 - 0048





Hej dziewczyny! Nie przepuśćcie takiej okazji! Zdecydowałem się zrobić coś dla was, żebyście się nie nudziły i jestem całkowicie do waszej dyspozycji. Wiek nie jest najważniejszy, ale wygląd liczy się bezwzględnie. Nie lubię ani zbyt grubych, ani nienaturalnie chudych. Jeśli jesteś akurat to skontaktuj się ze mną jak najszybciej! Michał z Rzeszowa.
A - 001 - 0049

UWAGA! WYDAWCA NIE ODPOWIADA ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ.



PENNY

TWARDA JAK BILARDOWA KULA!

Codziennie grywam w bilard. Ostatni wieczór należał do szczególnie udanych. Zaraz po wejściu do knajpy zauważyłem przy stole wysoką i przystojną blondynkę w obcisłej, skórzanej spódniczce, opinającej jej zgrabny tyłeczek. Leżała prawie na stole i wysuwając języczek, przymierzała się do pchnięcia, skupiając tym uwagę innych. Jakiś nalany koleś podszedł cicho od tyłu, a jego ręka zniknęła pod twardymi pośladkami dziewczyny. Reakcja Penny była szybka i skuteczna. Odwróciła się i znokautowała go jak zawodowy bokser. Pełen podziwu postawiłem jej partyjkę i zadałem parę pytań:

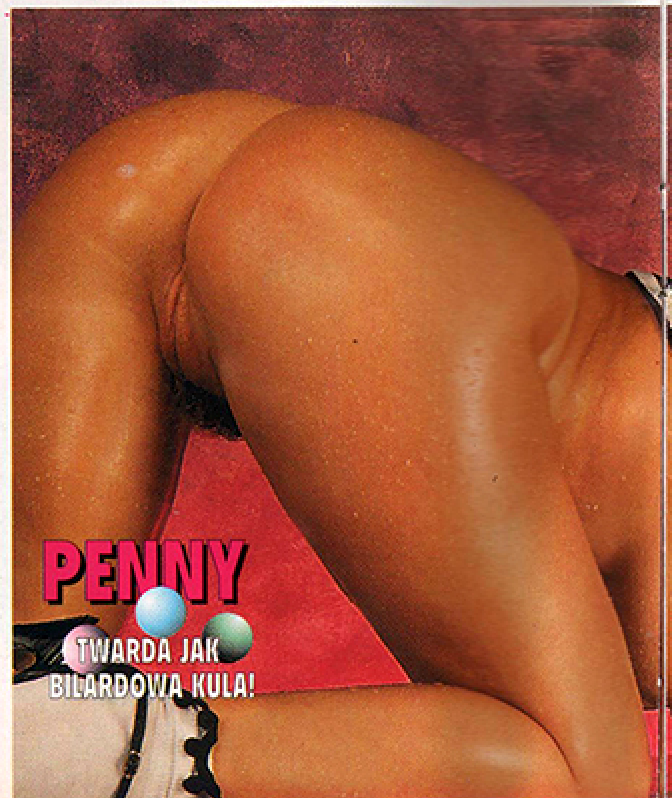
EXTASY: Penny, widzę, że radzisz sobie z nachalnymi facetami. Lubisz przemoc?

PENNY: To nie w moim stylu. Nie lubię brutalności, ale nie boję się mężczyzn i potrafię z nimi walczyć. Nauczyła mnie tego moja matka. W dzieciństwie byłam małą, tłuściutką dziewczynką i wszyscy mi dokuczali. Dzięki niej od wielu lat uprawiam kulturystykę i sam widzisz jak wyglądam.

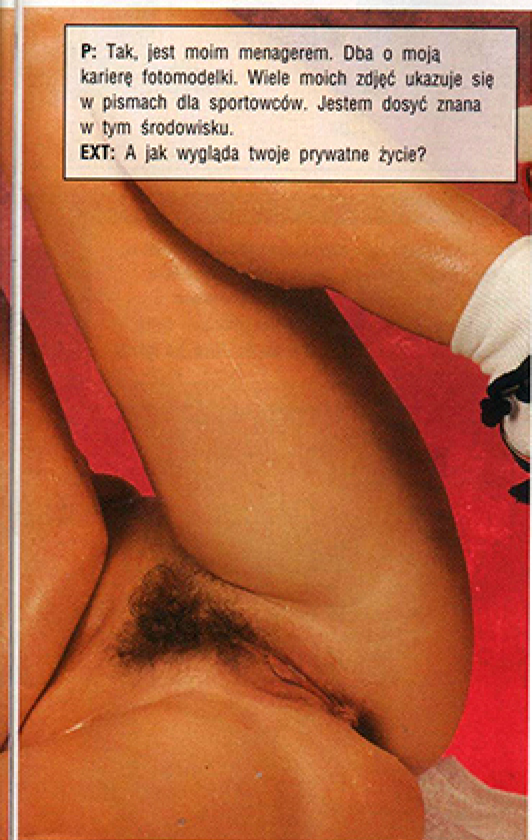
EXT: Utrzymujesz z matką jakiś kontakt?







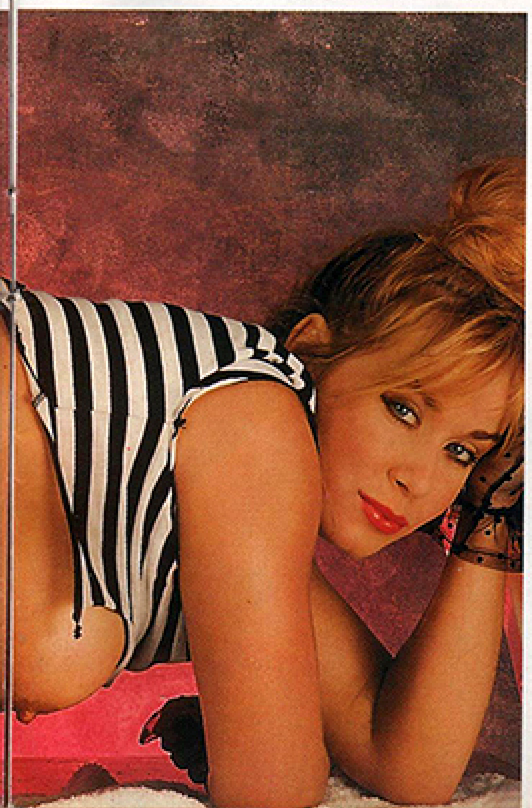




P: Tak, jest moim menagerem. Dba o moją karierę fotomodelki. Wiele moich zdjęć ukazuje się w pismach dla sportowców. Jestem dosyć znana w tym środowisku.

EXT: A jak wygląda twoje prywatne życie?

P: Mam bardzo mało czasu na prywatność i staram się go wykorzystać rozwijając swój erotyzm. Niestety ćwiczenia kulturystyczne rozbudziły we mnie nadmiernie silne pragnienia miłości i niewielu mężczyzn jest w stanie mnie zaspokoić. Ciągle odczuwam głód seksualny, który zmusza mnie do zatopienia się w sporcie. Jestem pewna, że już niedługo trafię na podobny męski przypadek i problem zniknie.





Monika i Julia znają się już od samego dzieciństwa. po latach ich przyjaźń stała się jeszcze bardziej zażyła. Koledzy z redakcji śmieją się czasem nazywając je „siostrami syjamskimi". Na propozycję wystąpienia przed kamerą przystały z niemałym wahaniem, ale szybko okazało się, że nie mają żadnej tremy...





NIESPOŻYTE SIOSTRZYCZKI



Śliski języczek Julii rozpoczyna długą namiętną pieszczotę. Brodawki „siostrzyczki" pęcznieją błyskawicznie i daje się słyszeć pierwsze rozkoszne westchnienie. Monika nakłada swój ulubiony wibrator i popycha lekko Julię na plecy w głąb kanapy.



„Wsadź mi swój badyl!" - jęczała błagalnie Julia. Nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Monika delikatnie wkręciła pałkę w rozgrzany otworek swojej ukochanej.


Następnie rozchylając nóżki Julii wepchnęła klinowy języrek w wilgotną szparkę tak, że koniuszek mocno przywarł do jej nabrzmiałej łechtaczki.


Monikę zawładnął demon namiętności. Chwyciła mokry zadek Julii, chciwie w dłonie i wsunęła głęboko swojego „perschinga" w jej rozwartą dziurkę. „Mocniej, mocniej" - szeptała omdlałym z rozkoszy głosem Julia, która umiejętnie podsycała podniecenie, pieszcząc palcami ciągle nienasyconą cipkę...


Jeszcze przez długi czas niespożyte „siostrzyczki" oddawały się wyrafinowanym zabawom. Najlepszym jednak rozwiązaniem okazały się japońskie kuleczki, o których skuteczności w łóżku przekonałyby największego niedowiarka...





TO CO KOTY LUBIĄ NAJBARDZIEJ!



Jak zwykle w piątek zjawiłem się na dyskotece w poszukiwaniu nowych mocnych wrażeń. Ponieważ mam pewną wprawę w uwodzeniu przedstawicielek płci przeciwnej i tym razem poznałem dwie świetne dziewczyny, które zapewniły mi niezapomnianą zabawę. Wkrótce znaleźliśmy się w mieszkaniu Patrycji i od razu przystąpiliśmy do rzeczy...
Ku mojemu zdumieniu z pozoru niewinne i nieśmiałe panny okazały się absolutnymi profesjonalistkami. Seks jest tym, co koty lubią najbardziej -wyjaśniła czarnowłosa Weronika. Na wstępie moje kocice skuły mnie kajdankami, uroczo zapewniając, że teraz one przejmują inicjatywę. Z rosnącą ciekawością poddałem się tym słodkim torturom.

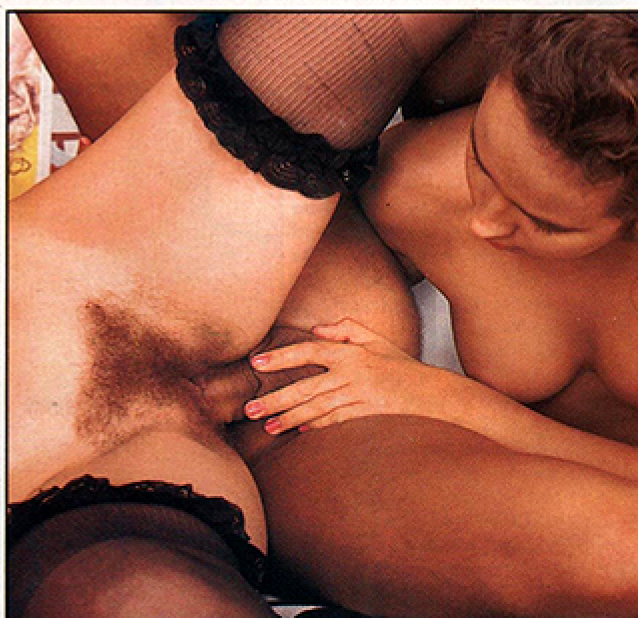






Leżałem na łóżku biernie przyglądając się ich poczynaniom. Szybko i sprawnie pozbawiły mnie garderoby i dobrały się do mojego mocno zmienionego instrumentu, delikatnie ssąc go i liżąc. Niestety nie mogłem aktywniej włączyć się do tych igraszek, ponieważ kajdanki nie pozwalały na wiele. Ta krepująca sytuacja jeszcze bardziej podnieciła moje partnerki.





Weronika cudownie przyssała się do sterczącego pionowo w górę kutasa, drażniąc go ruchliwym językiem, natomiast Patrycja wspomagała jej wysiłki intensywną pracą rąk. Wreszcie Weronika postanowiła zaspokoić swoją wilgotną cipkę -weszła na mnie okrakiem i nabiła się na kolec z siłą, o jaką nie posądzałbym jej delikatnego ciała. Rytmiczne ruchy w dół i w górę niosły za sobą coraz głośniejsze jęki i okrzyki. Dziewczyny podniecały się dodatkowo pieszcząc swoje sterczące piersi i sutki. Nadludzkim wysiłkiem przewróciłem posapującą z wysiłku Weronikę i wszedłem w jej gorącą cipkę na całą długość drżącego kutasa. Metodycznie ją przygważdżając, czułem namiętne pieszczoty Patrycji, którymi zagrzewała mnie do boju.



Zabawa stawala się coraz bardziej ekscytująca, gdyż kotki wspólnymi silami znów przewrócily mnie na lóżko i przystąpily do jeszcze bardziej intensywnego i zapamiętalego masażu wyglodnialego fallusa. Wreszcie pozwolily mi na chwilę wstać i moglem pelniej wykorzystać silę moich bioder. Z calych sil wjeżdżalem w otwarte usta Weroniki, traktując je jak pochwę, podniecając się dodatkowo widokiem Patrycji masturbującej się sztucznym czlonkiem.



Jeszcze raz na chwilę dosiadlem Weroniki, chcąc wreszcie wytrysnąć strugą życiodajnej spermy, ale rozpalone dziewczyny zdecydowaly inaczej. Nastąpila nieoczekiwana zmiana miejsc i na moim umęczonym z lekka pacholku zawisla Patrycja, nieco dotychczas osamotniona.





Z pasją masowala kutasem zglodnialą szparkę, pojękując przy każdym gwaltowniejszym ruchu. Podniecona Weronika byla niespożyta, wciąż szczodrze obdzielala nas pieszczotami. Znów udalo mi się przygwoździć partnerkę, Patrycja dawala mi wszystkie swoje cudowności, maksymalnie rozszerzając nogi. Byla tak wilgotna, że dawalo się slyszeć slodkie chlupotanie jej soków. Weronika nieustannie pieścila nasze splecione ciala.











Byłem na krawędzi orgazmu, gdy Patrycja nagle przerwała galopadę -po prostu nie była egoistką.

Co razem zaczęły, to i razem postanowiły skończyć. Leżałem na łóżku poddając się ich zachłannym pieszczotom, czując zbliżający się wybuch. Za chwilę nasienie obryzga ich drżące ciała.





CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE, czyli EXTASY jedzie do ŁODZI !!!



IZA







Pozdrawiam Was serdecznie i zapraszam do wspólnego poznawania uroków Izy i Łodzi. Iza urodziła się w Białymstoku, dzieciństwo spędziła u babci i dziadka w gajówce. Potem przeniosła się na czas studiów do Łodzi (na razie skończyła trzeci rok). Zapytana przez nas, czy wróci do swoich rodzinnych stron, powiedziała, że czuje się w Łodzi jak w drugiej małej ojczyźnie i pomimo, że darzy Białystok dużym sentymentem to pozostanie w Łodzi na stałe.

Tutaj, (tzn. w Łodzi -przyp. red.) jest bardzo dużo problemów związanych z ochroną środowiska, a ona wychowana w zdrowym otoczeniu, jest na nie szczególnie uwrażliwiona. Jest tzw. kobietą walczącą, ale na szczęście (!) nie z mężczyznami, tylko z zanieczyszczaniem i degradacją środowiska naturalnego.









Nie twierdzi, że człowiek powinien powrócić na łono natury, ale twierdzi za to, że powinien na łonie natury jak najczęściej się kochać. To przekonanie wyniosła z doświadczeń z okresu młodości, kiedy to uprawiała seks tylko na świeżym powietrzu, z dala od wielkomiejskiego smogu. Od pewnego czasu postanowiła swoje kontakty erotyczne ograniczyć tylko do takich zdrowych ekologicznie miejsc...

Na pewno jej podejście do seksu jest niekonwencjonalne, ale czy stan naszej Matki Natury pozwoli jej na dotrzymanie danego sobie słowa ?...



TESS

UWIELBIAM TEKSAŃSKIE KONIE

Tess poznałem zupełnie przypadkowo w małej stadninie koni. Sam jestem miłośnikiem koni i przyjeżdżam tu zawsze na coroczne rodeo.

Był to mój ostatni dzień i właśnie zbierałem się do wyjazdu, gdy nagle ujrzałem ją w tym dużym rondlowym kapeluszu na głowie i w długich cowboykach, siedzącą na wspaniałej białej klaczy. Nie było ani chwili do stracenia. Z miejsca zaproponowałem wywiad. Zgodziła się, ale niechętnie. Była jakaś skryta i zamknięta. Mówiła wolno, niekiedy przerywając wpół słowa.

EXTASY: Co robi taka piękna dziewczyna wśród tylu mężczyzn na farmie?

TESS: Zawsze pociągały mnie męskie zajęcia i sporty, ale szczególnie upodobałam sobie pracę w stajni. Przynosi mi dużo wytchnienia i relaksu od męczących pokazów nocnych w naszym „Night Club".

EXT: To znaczy, że jesteś striptiserką...?

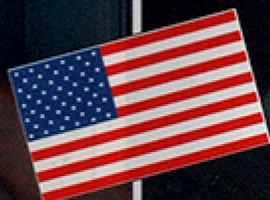
TESS: Robię to za darmo, nie można mnie tak po prostu kupić. Tutejsi chłopcy wiedzą o tym dobrze i są do mnie mocno przywiązani, zresztą ja do nich również, dlatego takiej zniewagi nie puściliby płazem. Jeśli chcesz wiedzieć to jestem początkującą fotomodelką, a już otrzymałam szereg propozycji z poważnych magazynów. Nie myślę jednak poważnie o karierze. Całą duszą i ciałem jestem związana z Texasem. Mam tutaj swoje grono męskich wielbicieli, a wszyscy oni są przecież tacy sexy.

EXT: Co to dla ciebie znaczy „sexy"?

TESS: To po prostu znaczy żyć w Texasie! U nas prawdziwego mężczyznę rozpoznaje się po tym, jak dosiada konia, dlatego łóżko często schodzi na dalszy plan.

J. K.







FATMA

KOBIETĘ TRZEBA UMIEĆ ZDOBYĆ...

Pochodzę z kraju, w którym aby być wolną kobietą trzeba umieć zdobywać serce mężczyzny. Wiem o tym sama najlepiej, bo dopiero od niedawna zaskarbiłam sobie ich szacunek i czułość. Wielu z was ma w gruncie rzeczy słabe pojęcie o „Turczynkach" i islamskiej kulturze. Coraz częściej słyszy się w mediach zachodnich o naszym rzekomo „zaoślim położeniu", a szczególnie o tym, że nie mamy żadnych praw. Nic podobnego! To czysta bujda wymyślona przez paru zakompleksionych (niedorobionych) facecików, którzy chcą nas zepchnąć na margines życia społecznego. Nie rozumiem jak można tak postępować! W naszym kraju liczy się odwaga i siła, którą czerpiemy z bogatej tradycji. Od mężczyzn wymaga się „życiowej zaradności", stąd często ma prawo i obowiązek nie przebierać w środkach. To prawda, że są brutalni i zazwyczaj nieokrzesani, ale właśnie to stanowi ich niewątpliwy czar i urok. Seks w Turcji jest traktowany bardzo poważnie i stanowi często swoisty rytuał. Dla nas jest nieomal tabu wszelka rozmowa na ten temat. Żyjemy w czasach, w których panuje istny chaos kulturowy, dlatego tak starannie strzeżemy dostępu do naszej prywatności. Z mojej strony jeszcze dodam, że nie można poskromić mężczyzny, jeśli się nie jest choć raz przez niego zdobytą.







...CO W NASTĘPNYM NUMERZE?

Numer grudniowy jest jednym wielkim prezentem dla Was Czytelnicy EXTASY! Nie dość, że będziecie mieli okazję napawać się podniecającymi widokami najpiękniejszych modelek, czytać opowiadania erotyczne, które wprowadzą Wasze zmysły w niedostępny dla innych świat erotyki, to jeszcze jakby tego było mało, otrzymacie extra TOTAL KALENDARZ EXTASY NA ROK 1996, czyli dodatkowe **16 stron z cudownymi dziewczynami i to! - za taką samą cenę!!!**
W grudniu poznamy zwycięzcę konkursu siódemek - 7777 nzł!!!.
Krótko mówiąc: grudniowe EXTASY jest sex-bombowe!!



Zabawa noworoczna już za kilka dni, często zastanawiamy się czy warto iść, a może lepiej zostać w domu? ...Ela i Maciek myśleli podobnie, ale radykalnie zmienili zdanie. Zapytacie dlaczego? - Odpowiedź jest bardzo prosta: w czasie noworocznej zabawy poznali się i przeżyli dwunastogodzinną rozkosz, o której będą już zawsze pamiętać! Jak można szaleć we dwoje bez opamiętania, dowiecie się, gdy obejrzycie przygodę zatytułowaną **SZALEŃSTWO NOCY SYLWESTROWEJ!!!!**



KAŻDY MARZY ŻEBY BYĆ W EXTASY

-i proszę, marzenie stało się rzeczywistością. Dojrzała, piękna i zadziwiająco wzniosła RAFAELA gości na łamach EXTASY dając przykład innym pięknym paniom, że jak się bardzo chce, to można osiągnąć wszystko co się chce! No może z małą pomocą EXTASY!!!



SZALEŃSTWO NOCY SYLWESTROWEJ!!!

MIŁOŚĆ NIE ZNA GRANIC...

udowodnią to Wam w sposób bezapelacyjny dwie tak spragnione siebie kobiety, że pragnienie zagubionego na pustyni na łyk wody, jest jak kropla wody w porównaniu z morzem. Przekonajcie się jak wielka jest zmysłowość i pożądanie!

LETNIE WSPOMNIENIE

-aura raczej nie sprzyja spokojnemu wylegiwaniu się na plaży, ale dzięki połączonym siłom **ANNY i EXTASY** możemy się trochę rozgrzać i napalić (nie tylko!) na przyszłe lato!!!



DAŁAM IM WIĘCEJ NIŻ WSZYSTKIE KOBIETY ŚWIATA!

-zaskakująca a zarazem podniecająca historia o wyżynach seksualnych gier. Dla wszystkich tych, którzy pragną doskonalić swój kunszt erotyczny. Do obejrzenia tylko w EXTASY **-LEKCJA ZAAWANSOWANEGO SEKSU!!!**

NIEZWYKŁE SPOTKANIE ZWYKŁEGO CZŁOWIEKA...

Nieco kusy koc odsłaniał zgrabne i smukłe łydki. Przy kolejnym mocniejszym kiwnięciu łodzi, z nagła przerażona panna przywarła do mnie całą powierzchnią młodego, jędrnego ciała. Poczułem dotyk jej pełnych, krągłych piersi ze sterczącymi, stwardniałymi (chyba z zimna) grudkami sutek...

UWAGA! KONTAKT Z EXTASY GROZI WYBUCHEM EKSTAZY!!!



PAMIĘTAJCIE!!! SPECJALNY NUMER GRUDNIOWEGO EXTASY UKAŻE SIĘ JUŻ POD KONIEC LISTOPADA!! 68, 68, 68 STRON ZA NIEZMIENIONĄ CENĘ: 3, 90 zł!!! BAW SIĘ PREZENTEM OD EXTASY!!!

ZAPAMIĘTAJ!!! –WYDARZENIE 1995 ROKU!!

W NUMERZE 10 -GRUDNIOWYM -KAPITALNY PREZENT:

TOTAL SEX -KALENDARZ NA ROK 1996!

DODATKOWE 16 STRON GRATIS!

blisko
30 fantastycznych
modelek
gorące
mini-seriale
podniecające
opowiadania i felietony
zwycięzcy konkursów
wygrana: 7777zł

SUPER 68 STRON WYBUCHOWEGO SEKSU

I TYLKO 3,90zł!!!